

W hołdzie uczestnikom 63 dni heroizmu i tragedii

1 sierpnia to w Warszawie da-
ta szczególna: rocznica wybuchu
Powstania Warszawskiego. Mie-
szkańcy stolicy oddali w tym dniu
hołd poległym i pomordowanym
bohaterom.

Przed Pomnikiem Bohaterów
Warszawy i na Grobie Nieznanego
Żołnierza wieńce i wianki
kwiatów złożyły delegacje władz
stolicy, wojska, młodzieży. Tlumie-
nie przybyli uczestnicy Powsta-
nia, przedstawiciele wszystkich
organizacji biorących w nim u-
dział. Kompania reprezentacyjna
Wojska Polskiego oddała honory
wojskowe. Warszawiacy złożyli
również kwiaty w miejscach u-

pamiętniających tragiczne wyda-
rzenia sprzed 41 lat. M. in. umie-
szczono flagi, płonące znicze na
Płycie Czerniakowskiej — gdzie
16 września 1944 ładowały od-
działy 3 Dywizji Piechoty. Kwia-
ty złożono również na płycie po-
święconej żołnierzom Batalionu
im. J. Kilińskiego, przed tablicą pa-
miecici generała Stefana Roweckie-
go — „Grota”, przed pomnikiem
„Polegli — Niepokonani” i w wie-
lu innych miejscach.

Związkowcy proponują 12 kandydatów na posłów

Krakowskie WPZZ powstało jako pierwsze w kraju

Na 378 tysięcy pracowników województwa krakowskiego zatrud-
nionych w sektorze gospodarczym do związków zawodowych należy
ponad 171 tysięcy (dane na koniec czerwca tego roku), czyli 43 pro-
cent. W tym około 134 tysiące należy do organizacji, które przystą-
piły do Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Koła
i organizacje związkowe powstały w 740 przedsiębiorstwach i insty-
tucjach z łącznej liczby 761 działających w naszym województwie.

Na mocy statutu OPZZ w ca-
łym kraju powstają terenowe
przedstawicielstwa — Wojewódz-
kie Porozumienia Związków Za-

wodowych. Pierwsze z nich u-
konstytuowało się w Krakowie,
zarejestrowane oficjalnie 13 lip-
ca bieżącego roku. Będąc z jednej
strony przedstawicielstwem OPZZ,
z drugiej zaś reprezentując sferę
zawodową na terenie województwa krakow-
skiego WPZZ ma wszystkie upra-
wnienia wynikające z ustawy o
ruchu związkowym i w imieniu
wszystkich związków zamie-
rza podejmować w twardej
rozmowach z władzami woje-
wództwa najważniejsze problemy
Krakowskiego.

Za sprawę najpilniejszą uzna-
no ochronę zdrowia i budownic-
two mieszkaniowe. Tym dwu
problemom poświęcił się wyzna-
czony na październik spotkanie
WPZZ z Prezydium Rady Naro-
dowej m. Krakowa. Ustalono już
(Dokończenie na str. 2)



Włoskie miasteczko Genzano słynie
z letnich festiwali kwiatowych. Na
główniej ulicy artyści układają mo-
zaiki z kwiatów, gałązek krzewów
i barwionego piasku. Na zdjęciu:
jeden z eksponatów — portret słyn-
nego muzyka i kompozytora Jana
Sebastiana Bacha. CAF — ZB

Ronald Reagan ponownie poddany zabiegowi operacyjnemu

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik
Białego Domu poinformował
wczoraj, że w ub. wtorek prezy-
dent Reagan poddał się zabiegowi
usunięcia fragmentu podraż-
nionej tkanki z nosa. Rzecznik
dodał, że tkanka została podraż-
niona przez przylepiec przytym-
ający elastyczny przewód, który
prowadził przez nos do żołądka
podczas niedawnej operacji usunię-
cia nowotworowego polipa z
jelita grubego. Usunięta tkanka
będzie poddana badaniom w ce-
lu ustalenia czy nie ma w niej
śladów nowotworu złośliwego.

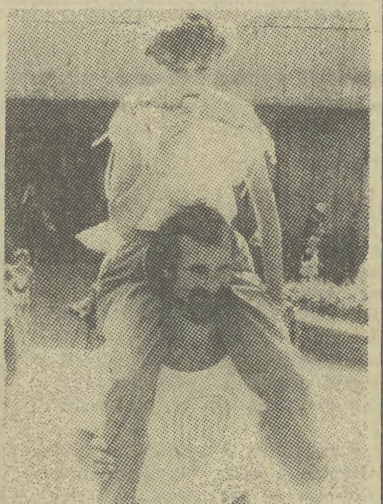
Po powrocie z wyprawy na Nanga Parbat

Niebezpieczne piękno Himalajów

Nanga Parbat — na zachodnim
krańcu Himalajów ma wysokość
8125 m i pochłonęła już wiele ofi-
ar. 13 lipca czterech himalaistów:
Andrzej Heinrich, Jerzy Kukuczka,
Sławomir Łobodziński oraz
Meksykanin Carlos Corcosillo o-
siągnęli szczyt. Piętnastoosobowa
wyprawa została zorganizowana
przez Krakowski Klub Wysokogór-
ski. Uczestniczył w niej rów-
nież lekarz — dr Jerzy Fried-
deger.

Sukces niestety został okupio-
ny śmiercią jednego z uczestni-
ków, krakowskiego alpinisty Pio-
tra Kalmusa. 10 lipca porwała go
i zmiotła lawina. W takim
przypadku medycyna jest bez-
silna. Co jednak się dzieje, gdy
ktoś zostanie poturbowany, po-
łamany wysoko w górach i jest
szansa na uratowanie?

— Trzeba go ściągnąć do ba-
zy. Lekarz powinien dysponować
wszystkim, co może być potrze-



Okazuje się, że na barana też mo-
żna zjechać daleko.
Fot. ST. MAKAREWICZ

● Władze egipskie zorganizowa-
ły na wielką skalę obławę na
producentów samogonu w zwią-
zku ze śmiercią co najmniej 36 o-
sób w wyniku zatrucia się napo-
jami alkoholowymi nielegalnego
pochodzenia.

● Stany Zjednoczone przepro-
wadziły kolejną próbę z pocis-
kiem samosterującym „Tomahawk”,
wystartowanym z okrętu
wojennego na Pacyfiku, znajdu-
jącego się u wybrzeży Kalifornii,
200 km na północ od Los
Angeles. Nieuzbrojony pocisk po
pokonaniu dystansu 1100 km wy-
ładował na spadochronie na po-
ligonie wojskowym na pustyni
Mohave.

● Po prawie dziesięcioletniej
suszy w Mauretanii spadły ulewne
deszcze, które wyrządziły o-
gromne szkody materialne. Naj-
ciężiej dotknięte zostały wscho-
dnie i północne tereny kraju. Z
pierwszych ocen meteorologów
wynika, iż tylko w ciągu ubie-
głego tygodnia wielkość opadów
przekroczyła ilość, jakie spadły
w Mauretanii od 1969 roku.

● Przed hotelem „Greenan
Lodge” w zachodniej części Bel-
fastu eksplodował 135-kilogra-
mowy ładunek wybuchowy u-
mieszczony w zaparkowanym sa-

mochodzie. Są duże straty ma-
terialne. Ofiar w ludziach nie
było.

● Na placu w jednym z miast
południowego Libanu kierowca-
kamikadze skierował swój sa-
mochód z ładunkiem wybucho-
wym na izraelski patrol na wo-
zach bojowych. Według naco-
nych świadków, zginęło co naj-
mniej 3 Izraelczyków i 5 Libań-
czyków — osób cywilnych. Był
to czwarty tego typu samobój-
czy atak w południowym Liba-
nie w ciągu lipca.

z dalekopisu

● Według doniesień z Bang-
koku, w zeszłym roku zostało
aresztowanych w Tajlandii po-
nad 34 tys. osób oskarżonych o
produkcję i sprzedaż narkoty-
ków. Policja skonfiskowała przy
okazji ponad tonę heroiny, około
3 t surowca opiumowego, 6 kg
morfiny i kilkanaście ton konopi
do wyrobu narkotyków.

● Liczba ofiar śmiertelnych
niedawno tragicznej katastrofy
we włoskiej miejscowości Stava
osiągnęła 232 osoby. Nadal nie
znany jest los 38 osób, uznawa-
nych za zaginione, które naj-



Kopernik po japońsku

Książka „Mikołaj Kopernik i
jego epoka” krakowskiego auto-
ra Jana Adamczewskiego prze-

Para znanych aktorów filmowych
Zsa Zsa Gabor i Charlton Heston
przybyła do Los Angeles na świa-
tową premierę filmu „Silverado”.

Fot. CAF — AP



prawdopodobnie jednak ponie-
sli śmierć w masach wody i
mułu po przerwaniu się zapory
wodnej.

● Ulewne deszcze, z ubiegłego
tygodnia, spowodowały powódź
w Bangladeszu, która objęła ob-
szar o powierzchni 13.000 km
kwadratowych. Z dotychczas-
wych doniesień agencji wynika,
że 10 osób utonęło, a bli-
sko milion zostało pozbawionych
dachu nad głową lub uciepiału
w inny sposób.

● Japońskie źródła policyjne
podają, że w bieżącym roku, w
okresie od stycznia do czerwca,
w Kraju Kwitnącej Wiśni zare-
jestrowano prawie 760 tys. na-
padów rabunkowych, zabójstw i
innych tego rodzaju przestępstw.
Władze obawiają się, że jeśli ten
niebezpieczny trend utrzyma się,
w bieżącym roku może zostać
pobity ponowny rekord w całym
okresie powojennym.

● 75 proc. Amerykanów wy-
raziło w sondażu, przeprowadzo-
nym wspólnie przez sieć telewi-
zyjną ABC i dziennik „Washing-
ton Post”, przekonanie, że mimo
przebytej operacji, prezydent
Reagan będzie w stanie dotrwać
w Białym Domu do końca swej
drugiej kadencji.

tłumaczona została już na 16 je-
zyków, w tym także na japoński.
Pierwsze wydanie ukazało się
staraniem oficyny „Charles E.
Tuttle Inc.” w Tokio. Obecnie
wydawnictwo „Kobunsha Co.
Ltd” w Tokio książkę wznowiło.
Jest to jednak wydanie znacz-
nie od poprzedniego efektywniej-
sze, mające formę bogato ilu-
strowanego albumu, w bardzo
starannej szacie graficznej. Róż-
ni się od poprzedniego również
i tym, iż pierwsze miało układ
tradycyjny, czyli czytało się
książkę od tyłu, wydanie obecne
czyta się już (jeżeli ktoś oczy-
wiście zna japoński) na europej-
ski sposób, czyli od lewa do pra-
wa.

Na japońskim rynku czyteln-
czym bardzo popularni są rów-
nież dwaj inni krakowianie: Sta-
nisław Lem i Ludwik Jerzy Kern
którego „Ferdynanda Wspaniałe-
go” wydano już kilkanaście ra-
zy: (e)

Na zdj.: „Mikołaj Kopernik i
jego epoka” Jana Adamczewskie-
go w najnowszej wersji japoń-
skiej.

Fot. J. RUBIS

W rodzinnym gronie

37-letni samocho-
dowy mistrz „For-
muly 1” Austriak
Niki Lauda najchę-
tniej odpoczywa w ro-
dzinnym gronie.
Zbierając siły do
przyszłych startów
w mistrzostwach
najchętniej przeby-
wa w swej pięknej
rezydencji na Ba-
learach. Lauda spe-
dza tam bezstroskie
chwile wraz z żoną
Marleną i dwójką
synów: 6-letnim Lu-
kasem i 4-letnim Ma-
thiasem. „W mojej
posiadłości na wys-
pie prowadzę życie
samotnika i bardzo
ciężko się, iż żaden,
z wściebickich kibiców
czy dziennikarzy nie
będzie zamęczał mnie
pytaniami o starty
w mistrzostwach
Formuly 1” — stwierdził
niedawno Niki Lauda. „Jedynie niedogodności, jakie odczuwam w mo-
jej posiadłości to brak telefonu i... wiedeńskich szyneli, które są moim
ulubionym daniem”. Ciekawe czy długi odpoczynek na Balearach
wpłynie korzystnie na formę Niki Laudy i czy w nowym sezonie
włoskim znowu będzie należał do najlepszych. Na zdjęciu Lauda
wraz z synem Matthiasem.



ZE ŚWIATA

ODLATUJĄC z Helsinek, mi-
nister spraw zagranicznych ZSRR
Eduard Szewardnadze wyraził
zadowolenie z przebiegu spotka-
nia w stolicy Finlandii. Obrady
pokazały — powiedział — że
większość uczestników wysoko
ocenia znaczenie Aktu Końcowe-
go KBWE — tego historycznego
dokumentu, ukierunkowanego na
odprężenie. Co najważniejsze,
panuje powszechne zrozumienie
tego, że proces rozpoczęty przez
konferencję europejską, należy
kontynuować.

W ZWIĄZKU z przypadającą
5 bm 40 rocznica trzucia
bomb atomowej na Hiroszimę
i Nagasaki. Światowa Rada Po-
koju opublikowała oświadczenie
zwracające uwagę na fakt, że
dziś, w tę pamiętną rocznicę, za-
istniały możliwości wprowadze-
nia zakazu wszelkich doświad-
czeń nuklearnych.

KLUB Rzymski — międzyna-
rodowa organizacja do spraw
badań rozwoju ekonomiczno-spo-
łecznego ludzkości — nadal god-
ność członka honorowego prof.
H. Jabłońskiego, przewodniczą-
cego Rady Państwa PRL.

BISKUP Kościoła Anglikańskie-
go Desmond Tutu, który od
bluźszego czasu domaga się li-
kwidacji obywatelstwa w RPA
systemu dyskryminacji rasowej,
oświadczył, iż nie podporządkuje
się wprowadzonemu przez wła-
dze zakazowi zgromadzeń w
czasie nocy czarnych ofiar
rasistowskich i gotów jest
pójść za to do więzienia.



Czwartek był szóstym dniem
moskiewskiego spotkania tysięcy
dziewcząt i chłopców z różnych
stron świata. Nadzwyczajna myśl
większości wdarczeń tego festi-
walowego dnia było hasło: „Mio-
dzień i studenci o bezpieczeństwo
i współpracy”. Podobnie jak w
dniach poprzednich odbywały się
wiece przyjaźni i solidarności z
narodami i młodzieżą różnych
krajów. Centralny wiec odbył się
w parku im. Gorkiego.

Wieczorem delegacja polska
spotkała się z delegacją młodzie-
(Dokończenie na str. 2)

Było to 2 sierpnia

● W 1755 r. urodził się Jan
Henryk Dąbrowski, generał,
twórca legionów polskich we
Włoszech.

● W 1945 r. Stany Zjednoczo-
ne, Wielka Brytania i Związek
Radziecki podpisały układ pocz-
damski.

Było to 3 sierpnia

● W 1773 r. w wieku 73 lat
zmarł Stanisław Konarski, pi-
sarz polityczny, publicysta, peda-
gog, reformator szkolnictwa, po-
eta i dramaturg, prekursor pol-
skiego oświecenia, założyciel
Collegium Nobilium.

● W 1924 r. w wieku 67 lat
zmarł Joseph Conrad (właśc.
Teodor Józef Konrad Korzeniow-
ski), pisarz angielski polskiego
pochodzenia, autor licznych po-
wieści i opowiadań marynistycz-
nych, np. „Lord Jim” czy „Smu-
na cienia”.

Było to 4 sierpnia

● W 1850 r. w wieku 58 lat
zmarł Ignacy Prądzyński, gene-
rał, wybitny strateg, uczestnik
kampanii napoleońskich, szef
sztabu głównego w Powstaniu
Listopadowym, również twórca
projektu i budownicz Kanału
Augustowskiego.

● W 1904 r. urodził się Witold
Gombrowicz, powieściopisarz,
nowelista, dramaturg i eseista
(wi-gr)

WCZORAJ w późnych godzinach wieczornych powrócił do Helsinek do Warszawy delegacja oficjalna Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z jej przewodniczącym, członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem spraw zagranicznych St. Olszowskim.

Delegacja polska uczestniczyła w spotkaniu ministrów spraw zagranicznych 33 państw Europy oraz USA i Kanady, zorganizowanym dla uczczenia 10 rocznicy podpisania Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

1 BM. odbyło się w siedzibie Komisji Uchwały i Wniośców powołanej przez XIX Plenum KC PZPR. Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR J. Czyrek. Komisja przedyskutowała projekt planu realizacji uchwały Plenum.

WCZORAJ w Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON. Prezydium zapożyczało się z kandydaturami na posłów do Sejmu PRL zgłoszonymi przez organizacje polityczne i społeczne. Podkreślono, że krajowa lista wyborcza, do swego rodzaju listy porozumienia narodowego. Dlatego powinni znaleźć się na niej reprezentanci wszystkich sygnatariuszy deklaracji w sprawie PRON z 20 lipca 1982 r.

UDZIAŁ związków zawodowych w kolejnym etapie kampanii

Z KRAJU

nii wyborczej do Sejmu — w pracach konwentów wyborczych, był 1 bm. głównym tematem posiedzenia Komitetu Wykonawczego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Rozpatrzone wstępnie propozycje kandydatur działaczy związkowych, którzy mają się ubiegać o mandaty poselskie.

1 BM. odbyło się w ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL zebranie członków władz Stowarzyszenia, poświęcone prezentacji kandydatur dziennikarzy wysuniętych jako kandydatów na posłów.

PONAD 200 obiektów oświatowych oddanych zostanie do użytku na nowy rok szkolny. Znajdą się wśród nich m. in. 100 szkół podstawowych, ponad 100 przedszkoli na ok. 14 tys. miejsc, kilka szkół zawodowych, internatów i warsztatów szkolnych.

W TOCZAKU się przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku procesie przeciwko P. Tucholnowi — „Skorpionowi” oskarżonemu o 9 zabójstw i spowodowanie ciężkich obrażeń ciała 11 kobiet, prokurator wniósł o wyłączenie m. kary śmierci oraz pozbawienia praw publicznych na zawsze.

NA CMENTARZU Powązkowskim w Warszawie odbył się wczoraj pogrzeb zmarłego w wieku 70 lat prezesa Narodowego Banku Polskiego — Stanisława Małewskiego. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli, obok rodziny zmarłego, premier, gen. armii W. Jaruzelski oraz inni członkowie rządu.

Kronika wypadków

Wczoraj po południu na ul. Kapelanka doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Tramwaj linii 8 przytrafił drzwiami kobietę, która wózków przez kilkanaście metrów. Ofiara (l. ok. 75) ze zmiążdżonymi nogami po przewiezieniu do szpitala zmarła. Dotąd nie ustalono personalii.

Ponadto doszło do 11 wypadków, w których obrażenia odniosło 15 osób. Patrole milicyjne interweniowały w 8 kolizjach. Zatrzymano 1 pijanego kierowcę.

OD NIEDZIELI

Radziecka decyzja o zawieszeniu od 6 sierpnia br. do 1 stycznia 1986 r. wszelkich prób z bronią jądrową niewątpliwie zdominowała wydarzenia mijającego tygodnia. Nieprzypadkowo ogłoszenie przez ZSRR jednostronne moratorium nastąpiło w przededniu rozpoczęcia w Helsinkach spotkania 33 ministrów spraw zagranicznych Europy oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady. Dla państw-sygnatariuszy KBWE złagodzenie napięcia militarnego i wzrost bezpieczeństwa są przeciwieństwami niezwykle istotnymi. Nieprzypadkowy też jest termin wprowadzenia w życie radzieckiej decyzji — w 40. rocznicę zrzucenia pierwszej bomby atomowej na Hiroszimę.

Moratorium ZSRR obowiązuje do końca bieżącego roku. Mogłoby zostać przedłużone, gdyby podobne zawieszenie wsz. lkich prób z bronią jądrową ogłoszili USA. Sekretarz stanu USA George Shultz zaraz po przybyciu do Helsinek oświadczył jednak, iż Stany Zjednoczone nie są obecnie zainteresowane zamrożeniem nuklearnych eksplozji.

Mimo że Waszyngton odrzucił nową radziecką inicjatywę, to jednak z przebiegu dwustronnych spotkań w Helsinkach oraz z wystąpienia poszczególnych szefów dyplomacji powiła pewnym optymizmem. Światowe środki masowego przekazu wiele uwagi poświęciły helsińskim wystąpieniom przedstawicieli obu supermocarstw. W komentarzach podkreślono, iż mimo twardego tonu tych przemówień widocz-

Związkowcy proponują 12 kandydatów

(Dokończenie ze str. 1)

także wspólną linię działania z ZSMP postanawiając konkretniej i efektywniej niż dotychczas zająć się sytuacją socjalną krakowskiej młodzieży.

Krakowskie WPZZ nawiązało już także kontakty z organizacjami związkowymi zaprzyjaźnionych miast. W najbliższych tygodniach będzie podpisane nowe porozumienie ze związkowcami z Lipska. Prowadzi się rozmowy z organizacjami związkowymi z Bratysławy, Wielkiego Tyńowa i Kijowa. Wpłynęła oferta współpracy od Centrali Komunistycznych Związków Zawodowych z Norimbergi. Z pierwszych efektów tych zagranicznych kontaktów Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych skrzętała już spora grupa rodzin pracowników krakowskich zakładów pracy wyjeżdżając w tym roku na wczasy lub wysyłając dzieci na kolonie i obozy.

W tych dniach jednak największą uwagę ruch związkowy poświęca kampanii wyborczej do Sejmu PRL. Zgodnie z ordynacją

XII Festiwal Młodzieży i Studentów

(Dokończenie ze str. 1)

ży ZSRR. Zwracając się do zebranych, sekretarz KC WLKSM Aleksander Zaganow podkreślił aktywność młodych Polaków w festiwalowych wydarzeniach. Jesteśmy szczęśliwi — powiedział, że inicjatywę w sprawie wprowadzenia przez Związek Radziecki jednostronnego moratorium na wszelkie eksplozje nuklearne, przedstawioną przez Michaila Gorbaczowa, delegacja polska poparła jako pierwsza na specjalnie zorganizowanym wlecu. Wasze jedynymisle parcie — stwierdził — odzwierciedla dążenia naszych narodów i partii.

J. Szmajdziński — przewodniczący ZG ZSMP, podkreślił wielką gościnność i serdeczność, z jaką delegacja polska spotyka się na każdym kroku. Następnie przekazał uczestnikom serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia owocnych spotkań i rozmów od sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

Fanatycy kung-fu przeciwko samochodom pancernym

PARYŻ (PAP). W nocy ze środy na czwartek doszło w Antananarivo (stolica Madagaskaru) do gwałtownych starć między wojskiem a fanatykami kung-fu, w wyniku których — jak podało radio Madagaskar — są zabici i ranni. Jeszcze w południe czasu miejscowego słychać było strzały w pobliżu płaconego domu Pierre'a Mizaala Endriana-Rijaona, uznawanego przez zwolenników kung-fu za „mistrza” tego wschodniego sportu walki.

O skali starć świadczy to, że wojsko użyło w nich pojazdów opancerzonych, atakując dzielnice, w której mieści się główna sala, gdzie szkoła się fanatyki kung-fu.

wyborczą WPZZ ma prawo zgłosić do Konwentu Wyborczego swoich kandydatów. Prawo bezpośredniego zdecydowania o kandydaturze konkretnej osoby oddano zakładowym organizacjom związkowym. Równoległe z akcją informowania o ordynacji wyborczej w gronie związkowców w poszczególnych przedsiębiorstwach i instytucjach dyskutowano o warunkach, które powinien spełniać kandydat ich reprezentujący. Z dyskusji tej wyłoniła się sylwetka autentycznego działacza związkowego, mającego własny program swej pracy poselskiej, znającego aktualną sytuację w ruchu związkowym oraz historię i tradycję ruchów związkowych w Polsce Ludowej, człowieka uczciwego i bezkompromisowego.

Ostatecznie organizacje związkowe wybrały 12 kandydatów. We wtorek WPZZ oficjalnie przekazało ich nazwiska i rekomendacje do Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego. Prezydium WPZZ, jako organ wykonawczy terenowej federacji, na przewodniczącego której wybrany został Józef Mroczek z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, wzięło na siebie dostarczenie kandydatom wszystkich niezbędnych informacji o problemach ludzi pracy woj. krakowskiego i stopniu ich rozwiązywania. Można więc przypuszczać, że spotkania z wyborcami związkowych kandydatów na posłów będą interesujące. (es)

Politechnika Krakowska partnerem debickiego „Igloopolu”

W Debicy podpisano kolejne porozumienie pomiędzy miejscowym Kombinatem Rolno-Przemysłowym „Igloopol” reprezentowanym przez naczelnego dyrektora Kombinatu, wiceministra rolnictwa i przemysłu spożywczego Edwarda Brzostowskiego, a Instytutem Historii, Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej kierowanym przez prof. dr hab. Wiktora Zina. Współpraca ma na celu wypracowanie najkorzystniejszych warunków realizacji prac naukowych, projektowych oraz ich wdrażanie. Głównie dotyczy ono całokształtu prac remontowych, rewaloryzacyjnych i konserwatorskich w zabytkowych obiektach, których właścicielem jest Kombinat. Pierwszym wspólnym zadaniem sygnatariuszy porozumienia będzie opracowanie koncepcji budowy centrum handlowego KRP „Igloopol” w Debicy.

co słysząc...

Tego jeszcze nie było. W brytyjskim mieście Rainham w hrabstwie Essex, dokonano złodziejskiej kradzieży 110 tys. funtów z ambulanse firmy ubezpieczeniowej. Rabsz dopędził samochód na rowerze, doprowadził na skrzyżowaniu do zdarzenia z nim, po czym pistoletem zawieszonym na sznurku na szyi sterroryzował usiłujących podnieść go z ziemi kierowcę i konwojanta. Po zabraniu pieniędzy uciekł, czekającym nie opodal samochodem.

obu państw odbyła się w sprzyjającym klimacie, co pozwoliło obu stronom zgodnie określić spotkanie jako „interesujące, pozytywne i szczerze”. Przyznano, iż nie udało się rozstrzygnąć wszystkich rozbieżności, ale nie taki był zasadniczy cel rozmów. Służyły one przecież w dużej mierze przygotowaniu do listopadowego szczytu, czyli spotkania przywódców ZSRR i USA.

Wśród licznych dowodów poparcia dla nowej radzieckiej inicjatywy pokojowej nie zabrakło głosu młodzieży. Zabrzmiał on szczególnie silnie

dla świata niewątpliwie optymistycznie. I chociaż w świecie wciąż wiele jest zapalnych ognisk, to każda, nawet drobna zapowiedź nawiązania porozumienia między zwaśnionymi stronami jest przyjmowana z radością. Tak stało się po ubiegłotygodniowym podpisaniu porozumienia w Indiach między stroną rządową a sikhskimi autonomistami. Gdyby tak jeszcze zarysowały się szanse przerwania wojny iracko-irańskiej czy uregulowania konfliktu w Libanie... W tym ostatnim konsolidują obecnie swe szeregi zarówno chrześcijanie jak i muzułmanie, przed zapowiadany rozmowami na temat faktycznego zakończenia wojny domowej. 6 sierpnia w Szturze ma zostać utworzony Front Sojuszu Narodowego, który zreszli m. in. Postępową Partię Socjalistyczną Walida Dżumblata i ruch Amal Nabicha Berri. Ciekawe czy Front Sojuszu Narodowego zdoła przedstawić, możliwą do przyjęcia również przez stronę chrześcijańską i jej główną partię — Falangę, koncepcję uregulowania libańskiego kryzysu?

(Wi-Gr)

DO SOBOTY

Można narażać się kibicom reklamując dyskusję redakcyjną w „SPORTOWCU”, bo magazyn ten jest niemal nieuchwytny w kioskach, ale problem polskiej lekkoatletyki, jej niedysiejszej wielkości i tragicznego zmierzchu to więcej niż zagadnienie sportowe. To przede wszystkim chyba problem konsekwencji (a raczej jej braku) we wszystkim co robimy. Mówi jeden z dyskutantów: „Zarzut, że nie ma u nas żadnego systemu jest nieprawdziwy. Otóż jest gorzej. Mamy tych systemów za dużo.”

A więc za dużo systemów, czy za mało? Zagadnienie — za dużo, czy za mało — przewija się także przy obecnej w wielu tygodnikach ocenie minioniej kadencji naszego parlamentu. W „PRAWIE I ŻYCIU” rozmowa na ten temat z poetą Zdzisławem Czeszejko-Sochackim zatytułowana została „Szlifowanie prawa” co nam jednak z prawa najlepiej wyszlifowanego gdy jest to „Papierny tygrys”?

„Gdyby poważnie potraktować przepisy zawarte w kilku ustawach (...) to należałoby zatrzymać lub ograniczyć produkcję w kilku

tysiącach przedsiębiorstw” pisał w tym samym tygodniku Ryszard Czerniawski (nota bene także autor rozmowy z poetą). Prawo jest niepodzielne albo się go przestrzega albo nie, albo się egzekwuje przepisy albo nie, bo jedno odstępstwo podważa cały system.

Szczególnie interesujące poglądy na funkcjonowanie systemów w strukturach społecznych mają specjaliści ze szkoły prof. Ma-



ra. Bardzo ciekawy artykuł tego nurtu pisał Lesław Michnowski przynosząc „ARGUMENTY”.

„Metody nowoczesnej wojny informacyjnej — wojny cybernetycznej tworzą (...) współczesny imperializmowi szansę — i to bez zniszczenia przy tym środowiska — doprowadzenia unicestwienia informacyjnej społeczności nawet do samobójstwa, do samozagłady” Mocne? Mocne. Artykuł nosi tytuł „Inflacyjna de-

Skąd się wzięli Słowianie?

Od wielu lat trwa spór o pochodzenie Słowian. Wyszynane są dwie przeciwstawne teorie: jedna — głosząca, że kolebką Słowian były tereny między Odrą a Dnieprem i druga — uważająca Pradolanie za przysiółek z odległych krań. Przeciwnicy teorii autochtonicznej zwracają uwagę, że w dorzeczu Odry i Wisły występuje w V-VI w. n.e. wyraźna przerwa w ciągłości rozwoju kulturowego oraz pustka osadnicza. Zwolennicy poglądu o obcym pochodzeniu Słowian — nie są w stanie udowodnić gdzie były ich pierwotne siedziby przed ewentualnym przybyciem nad Wisłę.

Bolek i Lolek wyruszają na Dzikie Zachód

Filmy o ulubionych bohaterach nie tylko najmłodszych widzów — Boleku i Loleku mają już dwadzieścia dwa lata. Tyle bowiem czasu upłynęło już od chwili wyświetlenia pierwszego filmu pt. „Kusza” zrealizowanego przez autora tego serialu, niezwykłego już reżysera Władysława Nehrebeckiego.

Bolek i Lolek zdobyli sobie światową sławę, a państwowe przedsiębiorstwo „Film Polski” eksportuje serial do 70 krajów, w których para sympatycznych urwisów cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

W ciągu 22 lat zrealizowano ok. 170 jednoaktowych filmów animowanych oraz jeden pełnometrażowy „Wielka podróż Boleka i Lolka”, który zdobył sobie powszechne uznanie. Na zyczenie dzieci w serialu pojawiła się także dziewczynka Tola, współtowarzyszka zabaw obu chłopców.

Ostatnio w Studio Filmów Rybnickich w Bielsku Białym przystąpiono do realizacji drugiego pełnometrażowego filmu animowanego „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie”, którego reżyserem jest Stanisław Dulez. (PAP)

Badania archeologiczne w powiatu z pracami antropologicznymi i lingwistycznymi dostarczają w ostatnich latach nowych dowodów potwierdzających teorię o tzw. autochtoniczności Słowian, czyli ich miejscowym pochodzeniu. Wg tej teorii, kolebką prasłowiańszczyzny są tereny w dorzeczu Wisły — sięgające na wschód poza Bug i Dniestr. W świetle najnowszych badań archeologicznych można dostrzec, że załazków społeczności prasłowiańskiej już we wczesnej epoce brązu ok. 1800—1600 lat p.n.e. Luki w ciągłości osadniczej na ziemiach polskich w ostatnich stuleciach p.n.e. oraz w V—VII w. n.e. zostały już przez archeologów w dużej części wypłnione; były one tylko pozorne. Dotyczy to szczególnie czasów pomiędzy okresem rzymskim a wczesnym średniowieczem. Ludność pozostawała ta sama — zmieniali się tylko, w wyniku oddziaływań zewnętrznych i procesów wewnętrznych, przejawy kultury materialnej.

Do niedawna uważano kulturę łuczką za pierwszą kulturę prasłowiańską. Obecnie początki prasłowiańszczyzny zostały przesunięte kilkaset lat wstecz. Wiąże się one z dorzeczem Wisły. Tak więc Słowianie mieszkają nad Wisłą już 400 lat.

(PAP)

Przemakalny schron

Carl Fr. von Weizsäcker, fizyk atomowy, filozof i brat prezydenta RFN stał się niedawno naczynym świadkiem „kruczości rzeczy tego świata”, beznadziejnie przyglądając się, jak tonie jego prywatny bunkier przeciwatomowy. Zbudowany kosztem 60 tys. marek schron prof. Weizäckera, usytuowany na terenie jego posiadłości u brzegów jeziora Starnberg i obliczony na 20 osób, miał — zdaniem fachowców — być zdolny oprzeć się bombie atomowej o sile wybuchu tej, jaką zrzucono na Hiroszimę. Nie wytrzymał jednak naporu wód jeziora, które podmyły jego fundamenty. (PAJ)

Prof. Roman Rembiesa nie żyje

W wypadku samochodowym w Lipianach (woj. szczeciński) zginął w wieku 53 lat prof. ROMAN REMBIESA. Był on kierownikiem Zakładu Endokrynologii Instytutu Farmakologii PAN w Krakowie. Był członkiem wielu towarzystw naukowych, m. in. przewodniczącym Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego, członkiem Komisji Nauk Endokrynologicznych Komitetu Nauk Fizjologicznych PAN, laureatem nagród sekretarza naukowego PAN, autorem wielu opracowań naukowych. (PAP)

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 31 lipca 1985 r. zmarł nagle, w wieku 76 lat najukochańszy Mąż

ś. + p.

mgr Kazimierz Płatek

sędzia, emerytowany prezes Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych, uczestnik II wojny światowej, kapitan AK, organizator Zw. „Orla Białego”, ZWZ i AK w okręgu krakowskim, organizator i dowódca Batalionu „Obwód” przy Komendzie Okręgu Krakowskiego AK, ps. „Boruta”, „Mir”, „Wysomir”, odznaczony Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta, Krzyżem AK i innymi medalami oraz Złotymi Odznakami „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” i „Za zasługi dla ziemi krakowskiej”.

Msza św. odprawiona zostanie przy zwłokach w kaplicy na cmentarzu Rakowickim we wtorek 6 sierpnia o godz. 10, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego i złożenie do grobowca rodzinnego. Pogrzeźni w głębokim bólu i smutku

ŻONA I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Plenarne posiedzenie KR PRON

W sobotę, 3 sierpnia 1985 r. o godz. 11 w sali obrad Rady Narodowej m. Krakowa przy ul. Basztowej 22 odbędzie się plenarne posiedzenie KR PRON. Tematem posiedzenia będzie omówienie programu rozwoju województwa krakowskiego w latach 1986—1990 w świetle „Deklaracji wyborczej PRON” oraz wysunięcie kandydatów na kandydatów na posłów do Sejmu PRL.

Nagrody dla krakowian z Funduszu Literatury

Nagrody i wyróżnienia Funduszu Literatury przy ministrze kultury i sztuki przyznawane są za opublikowane dzieła literackie o wysokich walorach myślowych i artystycznych, wybitne przekłady literackie, wartościowe dzieła o literaturze oraz za szczególne osiągnięcia w wydawaniu bądź upowszechnianiu literatury polskiej.

W roku 1985 nagrody otrzymał m. in. twórca krakowscy; w dziedzinie poezji: Józef Baran — za tom poetycki „Pędy i pęta”; w dziedzinie literackich sztuk historycznych: Franciszek Ziejka — za książkę „Złota legenda chłopów polskich”.

Wyróżnienie otrzymał m. in. Tadeusz Bradecki — za sztukę „Wzorce dowodów metafizycznych”.

Ogłoszenia Ekspresowe

POSZUKUJE mieszkani 2-pokojowego w Śródmieściu (najchętniej Zwierzynie). Płatne z góry rocznie. Tel. 21-52-99. g-75249

KAROSERIE Poloneza, po wypadku — sprzedam. Tel. 37-65-21. g-75783

CYKLIARSKIE — sprzedam. Tel. 36-60-91. g-75339

WIELOCIENNOŚCIOWA obrabiarke do drewna — sprzedam. Tel. 33-51-32. godz. 16-19. g-75629

NOWE, suknie ślubne — sprzedam. Kraków, ul. Niecki 5/80 (Kurdwanów). g-75843

JAWE-350 — sprzedam. Nowa Huta, os. Dąwizjonu 303 47/42, po godz. 16. g-75824

MŁODE małżeństwo z dzieckiem, pilnie poszukuje sa oddzielnej mieszkanie. Tel. 44-35-06. g-75842

MEBLE w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Ul. Królowej Jadwigi 142. g-75843

FLIZY czeskie — sprzedam. Tel. 55-30-37. g-75833

MAŁŻEŃSTWO z 6-letnim dzieckiem poszukuje pilnie mieszkania, na 1-2 lata. Oferty 75829 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-75829

NAMIOT Warta, 4-osobowy — sprzedam. Tel. 11-25-84, po 18. g-75824

POLONEZA — sprzedam. Kraków, ul. Dąbrowa 9. g-75823

31. VII zgubiono szafkę z dokumentami, uczciwego znalazcę proszę o kontakt. Zakopane, tel. 62-53. g-75823

PEGUOT 504, diesel, 1982 — sprzedam. Tel. 66-07-27, po godz. 18. g-75823

KURTKI i płaszcze skórzane oraz „Julie” stereo — sprzedam. Tel. 44-48-67. g-76418

TEATRY

Niedziela
Filharmonia (Opactwo w Tyńcu)
17.15 Tyński Recital Organowy:
Anna Dramowicz — organy, Tytus
Miecznikowski — wiołonczela.

KINA

Piątek
Kijów 16.30 Gry wojenne (USA 1.
12), 19.30 Zagadka nieśmiertelności
(ang. 1. 18). Uciecha 16.30 Superman
III (USA 1. 12), 19 Vabank II (pol.
1. 15), 21 Pechowiec (fr. 1. 18, przed-
premierowy). Warszawa 15.30 Kła-
sator Shaolin (Hongkong-chin. 1. 15),
17.45 Tajemniczy Budda (chiń. 1. 15),
20 Alabama (pol. 1. 18). Wolność
15.45 Zandarm na emeryturze (fr.
1. 12), 17.45, 20 Pod wulkanem
(USA 1. 18). Wanda — niecz. MR.
Gwardia — Iluzjon 16, 18 film
prod. USA z cyklu: Filmowe ko-
miks, 20 Bez końca (pol. 1. 18).
Wrzós (ul. Zamojskiego) 15.30 Impe-
rium kontratakuje (USA 1. 12),
17.45, 19.45 Walka o ogień (kanad.
fr. 1. 18). Świt (os. Teatrulne
15.45 E-T (USA b.o.), 18 Czy leci
z nami pilot (USA 1. 12), 20 Christine
(USA 1. 18). Mała sala — niecz.
Światowid (os. Na Skarpie) 15.30,
17.45 Powrót Jedi (USA 1. 12), 20.15
Być albo nie być (USA 1. 15). Mi-
kro (ul. Dzierżyńskiego) 16, 18, 20
Wojna światów (pol. 1. 18). Ugorek
(os. Ugorek) 15.15 Powrót Mechago-
dzilli (jap. 1. 12), 17 Saturn-3 (ang.
1. 15), 19 Czas Apokalipsy (USA 1.
18). Kultura (Rynek Główny 27) 14
Przypieszenie (pol. 1. 18), 15.45, 18
Na tropie Sokoła (NRD-jug. 1. 15),
20.15 A stawka jest śmierć (fr. 1.
18). Podwawelskie (ul. Komando-
sów) Ucieczka z Nowego Jorku
(USA 1. 18), Blues Brothers (USA),
Akademia Pana Kleksa cz. I i II
(pol. b.o.) — godz. do uzgodn. z
kierown. kolonii. Pasaż (Pasaż Bie-
la) 15 Szkoła dwóch łez (pol. 1.
15), 17, 19 Ucieczka z Alcatraz
(USA 1. 15). Wisła (ul. Gazowa)
15.30, 18 Gangsterzy szos (kanad. 1.
15).

Sobota
Kijów 16.30 Gry wojenne, 19.30
Zagadka nieśmiertelności. Uciecha
16.30 Superman III, 19 Vabank II,
21 Pechowiec. Warszawa 15.30 Kła-
sator Shaolin, 17.45 Tajemniczy
Budda, 20 Alabama. Wolność 10
Wodne dzieci, 12 Szaleństwa panny
Ewy, 15.45 Zandarm na emery-
turze, 17.45, 20 Pod wulkanem. Mi.
Gwardia 16, 18 film prod. USA z
cyklu: Filmowe komiks, 20 Bez
końca. Wrzós 15.30 Imperium
kontratakuje, 17.45, 19.45 Walka o
ogień. Świt 15.45 E-T, 18 Czy leci
z nami pilot, 20 Christine. Światowid
15.30, 17.45 Powrót Jedi, 20.15
Być albo nie być. Mikro 15.45, 18,
20.15 Star-80 (USA 1. 18). Ugorek
15 Powrót Mechagozilli, 17
Saturn-3, 19 Czas Apokalipsy. Kul-
tura 14, 18 Na tropie Sokoła, 20.15 A
stawka jest śmierć. Podwawelskie:
Ucieczka z Nowego Jorku, Blues
Brothers, Akademia Pana Kleksa
cz. I i II — godziny do uzgodn. z
kierown. kolonii. Pasaż 15 Szkoła
dwóch łez, 17, 19 Ucieczka z Alca-
traz. Wisła 15.30, 18 Gangsterzy
szos.

Niedziela
Kijów 16.30 Gry wojenne, 19.30
Zagadka nieśmiertelności. Uciecha
16.30 Superman III, 19 Vabank II,
21 Pechowiec. Warszawa 15.30 Kła-
sator Shaolin, 17.45 Tajemniczy
Budda, 20 Alabama. Wolność 10, 12
Mały Iluzjon: Cyrk jedzie (USA
b.o.), 15.45 Zandarm na emeryturze,
17.45, 20 Pod wulkanem. Mi. Gwar-
dia 12.30, 15.45 Poszukiwacze zag-
nionej arki (USA 1. 12), 18 Psy woj-
ny (USA 1. 18), 20 Bez końca (pol.
1. 18). Wrzós 12 Bajki, 13 Wodne
dzieci (ang. b.o.), 15.30 Imperium
kontratakuje, 17.45, 19.45 Walka o
ogień. Świt 13.15, 15.45 E-T (USA
b.o.), 18 Czy leci z nami pilot, 20
Christine. Światowid 13.30 Saturn-3
(ang. 1. 15), 15.30, 17.45 Powrót Je-
di, 20.15 Być albo nie być. Mikro
15.45, 18, 20.15 Star-80. Ugorek 14
Bajki, 15 Powrót Mechagozilli, 17
Saturn-3, 19 Czas Apokalipsy. Kul-
tura 14, 18 Na tropie Sokoła, 16,
20.15 A stawka jest śmierć. Podwa-
welskie: Ucieczka z Nowego Jorku,
Blues Brothers, Akademia Pana
Kleksa cz. I i II — godziny do
uzgodn. z kierown. kolonii. Pasaż
15 Szkoła dwóch łez, 17, 19 Uciecz-
ka z Alcatraz. Wisła 15.30, 18
Gangsterzy szos.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (piąt. 12-17,
sob. niedz. 10-15). Skarbiec i Zbro-
jownia (piąt. sob. niedz. 10-15).
Muzeum Katedrale (piąt. sob. 10
-15, niedz. 12.15-15). Zamek i Mu-

zeum w Pieskowej Skale (piąt. sob.
niedz. 10-15.30). Muzeum Lenina,
Topolowa — Lenin w Polsce, Nig-
dy więcej wojny — nigdy więcej!
Leninowska polityka pokoju (piąt.
9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst.
wol.), Oddział, ul. Królowej Jadwi-
gi 41: Mieszkanie Lenina, Lenin,
Liebknecht, Luksemburg — bojow-
nicy robotniczej sprawy (piąt. sob.
niedz. 9-15), w Poroninie (piąt. sob.
niedz. 8-16 wst. wol.), w Białym
Dunajcu (piąt. sob. niedz. 9-16
wst. wol.). Muzeum Historyczne —
Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob.
niedz. 9-15), Krzysztofory, Rynek
Główny 35: Z dziejów i kultury
Krakowa, Portrety rodzinne Szar-
skich (piąt. sob. niedz. 9-15), Fran-
ciszkanka 4: Kraków w malar-
stwie, grafice i malarstwie formach
rzeźbiarskich (piąt. sob. niedz. 9-
15). Golebia 4: Oficyna introligator-
ska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 10
-14). Muzeum Judaistyczne, Szeroka
24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-
15). Wieża Ratuszowa, Rynek Główny
(piąt. sob. niedz. 9-15). Muzeum
Narodowe — Oddziały: Sukiennice:
Galeria polskiego malarstwa i rzeź-
by 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-
16). Czartoryskich, św. Jana 19:
Zbiory Czartoryskich (piąt. 12-
17.30, sob. niedz. 10-15.30). Nowy
Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal.
i rzeźby, Krakowscy malarze, rzeź-
biarze i graficy w 40-lecie PRL
(piąt. sob. niedz. 10-15.30). Arche-
ologiczne, Poselska 3: Starożytność
i średn. Małopolski, Pradzieje N.
Huty, Mumie egip. w świetle pro-
mieni X, Broń pancerna w II woj-
nie światowej (piąt. 10-14, sob. 14
-18, niedz. 11-14). Kościół św.
Wojciecha, Rynek Główny: Dzieje
Rynku Krakowskiego (piąt. sob. 9
-16, niedz. 13-17). Etnograficzne,
pl. Wolnica 1: Polska kultura lud.,
650 lat miasta Kazimierza (piąt.
sob. niedz. 10-15). Pawilon wysta-
wowy, pl. Szczepański 3a: Kraw-
cowscy malarze, rzeźbiarze i graficy
w 40-lecie PRL (piąt. sob. niedz.
10-18). Pałac Sztuki, pl. Szczepań-
ski 4: Krakowscy malarze, rzeźbiar-
ze i graficy w 40-lecie PRL (piąt.
sob. niedz. 11-18). Dworek J. Ma-
tejkowej w Krzesławicach, ul. Kruc-
zkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10
-17). Muzeum Lotnictwa i Astro-
nautyki, Czyżyny (piąt. sob. niedz.
10-14). Rydlówka, Tetmajera 28
(piąt. sob. niedz. niecz.). Międzyna-
rod. Salon Fotografii, ul. Boh. Sta-
lingradu 13: Venus '85 cz. I (piąt.
sob. niedz. 9-19). SOK, Mikołajska
2: Wyst. rys. Pilar Cooomote (piąt.
10-18, sob. niedz. niecz.). Ośrodek
Teatru Cricot 2, Kanonica 5: Wit-
kacy i Teatr Cricot 2 (piąt. sob. 11
-15, niedz. niecz.). KDK, Fotosalon,
Rynek Główny 27: Wyst. rzeźby
ludowej (piąt. sob. niedz. 14-18).
Galeria Krzysztofory, ul. Szczepań-
ska 2: M. Kidner — mal., rys. i o-
biekty przestrzenne z lat 1954-
1984 (piąt. sob. niedz. 11-17). Ga-
leria, ul. Floriańska 34: Wyst. ze
zb. własnych (piąt. 11-19, sob. niedz.
niecz.). Galeria Fotografia-Video,
Solskiego 24: (piąt. 11-18, sob. 9-
15, niedz. niecz.). Galeria „Inny
Świat”, Floriańska 37: Wyst. ze
zbiorów własnych (piąt. 12-18, sob.
niedz. niecz.). Galeria „Plastyka”,
pl. Szczepański 5: Malarstwo, rzeź-
ba, tkanina (piąt. 10-18, sob. niedz.
niecz.). Galeria Desy, św. Jana 3:
Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11-
18, sob. niedz. 11-18). Galeria Pla-
katu, Dęsa, ul. Stolarska 8-10:
Prace P. Łopalewskiego (piąt. 11-
18, sob. niedz. niecz.). Galeria Desy
„Pawilon 2”, ul. Stolarska 17:
Wyst. E. Markowskiego (piąt. 11-
18, sob., niedz. niecz.).

DIŻURY
Pogot. MO, tel. 997. Straż Poż.
998. Tel. Ochrony Środowiska
21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wy-
padki i nagłe zachorowania) Łąza-
rza 14: wypadki, tel. 999, zachoro-
wania i przewozy 22-29-99, Rynek
Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6:
55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska
32, 33-39-99, ul. Białopodróżna 8,
34-37-15, Nowa Huta 44-49-99,
Lotnisko Balice 11-19-99, Niepołom-
nice 21-02-09, dla m. Niepołom-
nice, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44
dla m. Skawiny 999, Wieliczka:
78-38-66, 22-23-54, alarmowy 999.

DIŻURY SZPITALI:
Piątek
Chir. Kopernika 40, przypadki u-
razowe: Kopernika 19a. Urolog.
Grzegorzewska 18. Laryng. Koperni-
ka. Okulist. Witkowskie. Chir. dziec.
Prokocim. Neurologia oraz inne od-
działy szpitali wg rejonizacji.
Sobota
Chir. Trynitańska 11, Urolog.
Prądnicka 35. Laryng. os. Na Skar-
pie 65. Okulist. Witkowskie. Chir.
dziec. Prądnicka 35. Neurologia o-
raz inne oddziały szpitali wg re-
jonizacji.
Niedziela
Chir. os. Na Skarpie 65. Urolog.
os. Na Skarpie 65. Laryng. os. Na
Skarpie 65. Okulist. os. Na Skarpie
65. Chir. dziec. os. Na Skarpie 65.

Co Zie Kiedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
2	3	4
SIERPNIA	SIERPNIA	SIERPNIA
Gustawa Kariny	Augustyna Lidii	Dominika Protazego

Neurologia oraz inne oddziały szpi-
tali wg rejonizacji.
Dyżurne przychodnie i ośrodki
zdrowia czynne tylko w soboty,
wolne od pracy.
Śródmieście — ul. Skawieńska 8
(8-14), tel. 66-34-52, ul. Długa 38
(8-14), tel. 22-86-77, al. Pokoju 4
(8-14) + stomatolog, tel. 11-83-96,
ul. Ulanów 29a (8-14), tel. 11-53-33,
ul. Radomska 31 (8-14), tel.
11-26-44.
Nowa Huta — os. Na Skarpie 6
(8-14), tel. 44-19-30, os. Wzgórza
Krzesi. (8-14), os. Jagiellońskie 1
(8-19) + stomatolog, tel. 48-56-26,
os. Złoty Wiek 23 (8-14), tel.
48-20-70.
Krowodrza — al. Krasieńskiego 28
(8-14), tel. 22-52-66, ul. Wójtowska
3 (8-19) + stomatolog, tel. 33-21-97,
ul. Rusznikarska 17 (8-14), tel.
33-45-33, ul. Na Błonie 1 (8-14).
Podgórze — ul. Szwedzka 27
(8-14), tel. 66-12-08, ul. Gen. Ku-
trzeby 4 (8-19) + stomatolog, tel.
66-55-11, ul. Niemcewicz 7 (8-14),
Na Kozłowiec 19 (8-14), tel. 55-16-11,
ul. Teligi 8 (8-14), tel. 55-40-55.
Gabinet zabiegowy (iniekcje le-
ków) w wymienionych przycho-
dniach czynne są w godz. 8-11.
Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11
(cała doba). Punkt Inf. Aptecznej,
tel. 11-07-65 (8-15). Inf. Toksyk. Ko-
pernika 26, tel. 11-99-99. Spółdziel-
czy punkt pediatr. i kardiolog, tel.
22-25-66, 22-31-38 (15.30-22). Wizyty
domowe lekarzy, tel. 66-80-00 (9-
21.30). Krak. Tow. Świadomego Ma-
cierzyństwa, Młodz. Poradnia Le-
karska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel.
22-78-08 (9-18). Telefon Zaufania
33-71-37 (16-22). Ośrodek Inf. Inwa-
lidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11
(środa 15-17). Pomoc Drogowa
PZMoT, ul. Kawiorzy 3, tel. 37-55-75,
37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego
154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-
22). Pogotowie Techniczne „Polmo-
zbyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84
(6-22). Liga Kobiet Polskich,
Karmelicka 9, II p. porady
prawne (śr. 15-17), poradnia ro-
dzinna, tel. 22-54-74 (piąt. 16-19).
Inf. o usługach „Eureka”. Dom To-
warowy, Wiślna, tel. 22-98-22, wewn.
38 (10-15.30).

APTEKI
Piątek — Sobota — Niedziela
Rynek Główny 42, tel. 22-23-71,
Długa 88, tel. 33-42-90, Krakowska
1, tel. 66-23-21, Kozłówek — pawil-
on, tel. 55-51-87, Nowa Huta, al.
Revolucji Październikowej 6, tel.
44-17-19, Nowa Huta, Centrum A,
tel. 44-17-36.

różne
Piątek — Sobota — Niedziela
Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmro-
ku.
Ogród Botaniczny (Kopernika)
9-18, szklarnie 10-14.
Rejsy statkiem po Wiśle do Bie-
lan 9, 11, 13, 15, 17, niedz. 9-
18 co godzinę.
Wesołe miasteczko (Krakowskie
Błonia) 11-21.

RADIO
Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23.
16.05 Muzyka i aktualności. 17.30
Z nagrań Studia Programu I. 18.05
Merkuriusz rządowy. 18.20 W po-
szukiwaniu ulubionej melodii. 19.30
Radio dzieciom — Roztańczone nut-
ki. 20.15 Koncert żyćzeń. 20.35 Wie-
rsze dla Ciebie. 20.55 Komun. Tot. Sport.
21.00 Komunikaty. 21.05 Muzyka
Baroku. 22.05 Na różnych instrumentach.
22.20 Repetycje z jazzu polskiego.
23.10 Panorama świata. 23.25 Dysko-
teka przed sobotą.
Piątek II
Wiadomości: 17, 21, 0.50.
16.00 Wielkie dzieła, wielcy wy-
konawcy. 16.50 A. Wydrzyński —
Plama ciemności — fr. pow. 17.05
— 18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co
niesie dzień — wyd. popołudniowe.
18.30 Wakacyjny Klub Stereo. 19.30
Wieczór w Filharmonii. 21.00 Wie-
czorne refleksje. 21.05 Z kolekcji
nagrań Janusza Komana. 21.30-1.00
Wieczór literacko-muzyczny. 21.30

Nagranie wieczoru. 21.40 Filip Ra-
kowski — Między zmęczeniem a
odpoczynkiem. 22.10 Pięta z gwiazd-
ką. 23.00 Wł. Terlecki — Wieniec
dla sprawiedliwego — fr. pow. 23.20
Inspiracje literackie w muzyce.
24.05 Głosy, instrumenty, nastroje.
0.45 Miniatura literacka.

Piątek III
Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.
16-19 Zapraszamy do Trójki. 17.30
Polit. dla wszystkich. 18.05 Informa-
cje sport. 19.05 Codz. pow. w wyd.
dźwięk.: H. Sienkiewicz — Potop.
19.30 Trochę swinga. 19.50 H. Au-
derska — Zabić strach. 20. Z kon-
certów Józefa Skrzeka. 20.45 Klub
Trójki: Rozrachunek z sobą — co
myśle, co mówię, co robię. 21 Trzy
kwadransy jazzu — dyskografia:
Polski jazz — Ensemble. 21.45 Klub
Trójki. 22.15 Spiewać poezję. 22.45
Przeczytajcie raz jeszcze. 23 Zapa-
raszamy do Trójki. 23.50 J. Irving —
Świat według Garpa.

Piątek IV
Wiadomości: 17, 19.30, 23.50.
16.00 Lektury nastolatku — A.
Bahdaj — Czarne sombrero — odc.
pow. 16.10 Instrumentarium muzy-
ki rozrywkowej. 16.30 Widno-
krąg. 17.05 Muzyka na letnie
popołudnie. 18.00 Magazyn „Mo-
je hobby”. 18.40 Studio Ekspert-
ów. 19.40 Zielnik polski. 19.55 O
twórczości dla dzieci — Roztańczo-
na królewna Śnieżka. 20.20-22.00
Wieczór Muzyki i Myśli. 22.00 An-
tologia muzyki kameralnej. 22.50
Lektury Czwórki. 23.00 Muzykote-
rapia. 23.30 Człowiek i nauka. 23.55
Kalendarz radiowy.

Sobota I
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05,
14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
4.00-8.00 Poranne sygnały. 8.05
Obserwacje K. Zielińskiej. 8.15 Mu-
zyka poranna. 8.30 Przegląd prasy.
8.35 Muzyka poranna. 8.45 Żołnierski
skrzypak. 9.00-11.57 Lato z radiem.
10.00 Relacja z obrad XXI Plenum
KC PZPR. 11.57 Komunikat o stanie
wiel. 12.05 Z kraju i ze świata oraz
relacja z obrad XXI Plenum. 12.30
Muzyka folkloru malowana. 12.45
Różnicy kwadrans. 13.00 Komuni-
katy. 13.10 Radio kierowców. 13.30
Koncert reklamowy. 14.00 Relacja z
obrad XXI Plenum i wiadomości.
14.05 Radiowa piosenka tygodnia.
14.08-15.55 Mag. Muz. „Rytm”. 14.55
Pięć minut o filmie. 15.00 Bank
przebojów. 15.55 Radio kierowców.
16.00 Relacja z obrad XXI Plenum
i wiadomości. 16.08 Muzyka i aktu-
alności. 17.00 Studio sport. 17.25
Alkoholizm, alkohol. 17.30 Koncert
żyćzeń. 17.35 Przeznaczony zawsze u-
bezpieczony. 18.00 Matysiakiowie.
18.30 Studio sport. — c.d. 19.00
Z kraju i ze świata. 19.25
Studio sport. 19.30 Radio dzie-
ciom — Żalona historia diabła
Fajferka — słuch. 20.15 Przy muzyce
o sporcie. 20.55 Kom. Tot. Sport.
21.00 Komunikaty. 21.05 Radiowy
Tygodnik Kulturalny. 21.25 Gwiazd-
dy operowe w lekkim nastroju.
22.05 Na różnych instrumentach.
22.20 Na rockową nutę. 23.10 Pa-
norama świata. 23.25 Zaproszenie
do tańca.

Sobota II
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50.
6.05-8.00 Kraków na antenie —
Co niesie dzień — w tym: o godz.
7.45 Półbaśnie — Tadeusza Nowaka.
8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Stere-
ofoniczne archiwum polskiej piosen-
ki. 8.30 Poranna serenada. 9.00 Wł.
Terlecki — Wieniec dla sprawie-
dliwego — fr. pow. 9.20 Podaruj
mi trochę słońca — piosenki na lato.
9.50 A. Wydrzyński — Plama cie-
mności — fr. pow. 10.00 Wakacje me-
lomana. 11.00 Zawsze po jedenastej.
11.10 Kabareton Dwójki. 11.30 Ty-
dzień w stereo. 12.00-14.00 Kraków
na antenie w tym: Lato z Radiem
i „Gazeta” w Cikowicach. 14.00
Gwiazdozbiór czyli najlepszy z naj-
lepszych. 16.00 Wielkie dzieła, wiel-
cy wykonawcy. 16.50 A. Wydrzyński
— Plama ciemności — fr. pow.
17.00 Wiadomości. 17.05-18.30 Kraków
na antenie: 17.05 Był chłopcy, byli
— o poezji Andrzeja Florka-Skup-
nia — aud. 17.30 Kompozytor i je-
go piosenki — Ryszard Sielicki. 18.00
Co niesie dzień — wyd. popołudnio-
we. 18.30 Muzyczna Galeria Dwójki.
19.20 Miniatura literacka. 19.30
Wieczór w Filharmonii. 20.55 Wie-
czorne refleksje. 21.00 Z kolekcji
nagrań Janusza Komana. 21.30-1.00
Nagranie wieczoru. 21.35 Teatr PR

— Konrad Fijałkowski — Jego
pierwsza twarz. 22.10 Studio Stereo
zaprasza. 23.00 Wł. Terlecki — Wie-
niec dla sprawiedliwego — fr. pow.
23.20 Studio Stereo zaprasza. 0.45
Miniatura literacka.

Sobota III
Wiadomości: 8, 9, 12, 15, 16, 17,
18, 22.05.
7.30 Polit. dla wszystkich. 8.30
Ross Mac Donald — Pożegnane
spojrzenie. 9.05 Wizyty i podróże.
9.20 Mała poranna muzyka. 10.00 Codz.
pow. w wyd. dźwięk.: H. Sienkie-
wicz — Potop. 10.30 Złote lata swin-
ga. 11 Nie czytaście — to postu-
chajcie — przegląd tygodników.
11.15 Wokół muzyki latynoskiej.
11.50 H. Auderska — Zabić strach.
12.05 W tonacji Trójki. 13 Kaczki
z Nowej Paczki. 13.30 Teatr Natu-
ralny — słuch. 14 Lato w Filhar-
monii. 15.05 Wszystkie drogi pro-
wadzą do Nashville. 15.50 Gerry
Kilworth — W samotności. 16-19
Zapraszamy do Trójki. 18.05 Infor-
macje sport. 19 Szkoła pełna słoń-
ca. 19.30 Trochę swinga. 19.50 H.
Auderska — Zabić strach. 20 Lista
Przebojów Program III. 22.15 Tea-
trzyk Zielone Oko — Pułapka. 23
Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV
Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.
7.05 Kalendarz radiowy. 7.15 Do-
koła świata. 7.30 Halo, wakacje.
8.10 Człowiek w swoim „M” — ma-
gazyn dla wszystkich. 8.30 Poranna
pozytywna. 8.50 Aktualności. 9.05
Język niem. 9.20 Muzyczny suple-
ment — piosenki znad Łaby. 9.30
Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 10.00
Alfabet piosenek aktorskiej. 10.30
Vademecum słów i znaczeń. 11.00
Magazyn Rozgłośni Harcerskiej.
12.10 Polskie zespoły instrumental-
ne. 12.20 Biuro Listów — odpowie-
dzi na listy. 12.30 Między fantazją
a nauką. 13.00 Złota seria Claudia
Arraua. 13.55 Fel. literacki Witolda
Biłłpa. 14.00 O kulturę słowa.
14.20 Śpiewa Wanda Warska. 14.30
— 16.00 Popołudnie Młodych Słucha-
czy. 14.30 Z muzami pod ręką. 15.00
Radiowy Teatr dla Młodzieży Ta-
jemnicza wyspa — cz. I. 16.00 Re-
dakcja Reportażu proponuje. 16.05
Z mikrofonem po kraju. 17.05 Pe-
jaż polski. 17.20 Klub wydawców.
18.00 Koncert przedwieczorny. 19.00
Portrety Polaków — Prof. Józef
Wolski — historyk. 19.35 Swingo-
we granie. 20.20 Wieczór ze Słu-
chowiskiem: Homer i Orchidea —
słuch. 21.38 Piosenki — przeboje.
21.50 Felieton literacki. 22.00 Spot-
kanie z reportażem. 22.25 Muzycz-
ne biografie. 22.50 Lektury Czwórki.
23.00 Kulisy scen i scenek. 23.30
Rozmowy intymne. 23.55 Kalendarz
radiowy.

Niedziela I
Wiadomości: 7, 8, 12.05, 18, 20, 23.
6.00 Kiermasz pod Kogutkiem.
7.25 Moskwa z melodii i piosenką.
7.55 Komunikaty. 8.05 Radiowy Ma-
gazyn Wojskowy. 9.00-11.59 Lato z
Radiem z KRAKOWA. 12.05 W sa-
mo południe. 12.45 Muzyczne nowo-
ści tygodnia. 13.00 Przegląd tygo-
dników. 13.15 Z kolekcji gwiazd e-
strady. 13.45 Informacje, rady, pro-
pozycje. 14.00 Klasyce operetki.
14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert
żyćzeń. 16.00 Wesoły autobus. 17.05
Dialogi historyczne. 17.20 Radio w
samochodzie. 18.00 Magazyn mię-
dzynarodowy — Wektory. 18.20 Ra-
dio w samochodzie. 19.10 Koncert
na jeden głos — Sława Przybylska.
19.30 Radio dzieciom — „Dnia
pewnego” — montaże poetycki. 20.05
Śladem naszych interwencji. 20.10
Przy muzyce o sporcie. 20.55 Kom.
Tot. Sport. 21.00 Komunikaty. 21.05
Piosenki naszych twórców — Piotr
Figiel. 21.30 Słynni wirtuozi — Eu-
gene Istomin. 22.00 Teatr PR —
Festiwal OIRT — Sofia. 23.10 Świat
w tygodniu. 23.20 Blińskie spotkania
z Tomita.

Niedziela II
Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55.
7.05 Quod libet — czyli o kto lu-
bi. 7.40 J. Rybiński i inni. 8.00-
11.00 Kraków na antenie: 8.00 O-
mówienie pr. dnia i prognoza po-

gody. 8.02 Co słysząc — magazyn
świąteczny. 8.45 Koncert żyćzeń.
9.20 Dom ręką króla — bohatera
wzniesiony — czyli dzieje Mu-
zeum Wileńskiego. 9.30 Nie-
śmiertelny łabędź z duńskiego
gniazda — aud. 10.00 Miał
tydzień. 10.15 Fonoteka konesera —
aud. 10.40 Aud. regionalna w opr.
Andrzeja Starca. 11.00 Dance maca-
bre czyli kwiak polskie (mag.
lit.). 12.00 Muzyka dla ko-
lekcjonerów. 13.05 Koncert z na-
grań Orkiestry PR i TV w War-
sawie. 13.50 Piosenki z dobrą dyk-
cją. 14.05 Klasyki muzyki rozryw-
kowej. 15.00 Koncert chopinowski.
15.30 Katalog wydawniczy. 15.35
Piosenki na życzenie. 17.05 Radiowa
Biblioteka Muzyczna. 18.00 Roman-
e i nie tylko — J. London — Ma-
leńka pani wielkiego domu cz. I.
18.45 Piosenki bez słów. 19.00 J.
London — Małeńka pani wielkie-
go domu cz. II. 19.45 Antoni Dvo-
rak — Scherzo Capriccioso op. 60.
20.00 J. London — Małeńka pani
wielkiego domu cz. III. 20.45 He-
ctor Berlioz — Scena miłosna z
symfonii dramatycznej Romeo i Ju-
lia. 21.05 Krakowskie wiadomości
sportowe. 21.20 Lista byłych prze-
bojów. 22.10 Wieczór płytowy. 0.10
W świecie kameralistyki.

Niedziela III
Wiadomości: 7, 13, 19.
7.05 Melodie przebudzanki. 8
Sprawy i sprawki wielkiego świa-
ta. 8.20 Komu piosenka. 8.45 XII
Światowy Festiwal Młodzieży i Stu-
dentów Moskwa '85. 9 Muzyczny
poranek filmowy. 9.30 Z mojej pły-
toteki. 10 Tylko 50 minut — To się
nada. 10.50 Blińskie spotkania:
Dzieje maszyn do prania — aud.
11 Pod dachami Paryża — Gilbert
Beaud w Olimpi. 11.30 Niebieski
Krzyż — Wyszedł w górę. 12 Re-
cital Michela Dietricha. 12.50 Bli-
skie spotkania — Dzieje maszyn
do prania. 13.05 Niech gra muzyka.
14 Prywatnie u Stelli Weber. 14.15
Jestem jaka jestem — nowa płyta
Shirley Bassey. 15 Życie na gorąco
— przegląd wydarzeń tygodnia.
15.25 XII Światowy Festiwal Młod-
zieży i Studentów — Moskwa '85.
15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bli-
skie spotkania: Dzieje maszyn do
prania. 16 Dzieła, interpretacje, na-
grania. 17 Powiększenie. 17.30 Stu-
dio Trójki. 18 Emerytura — słuch.
19.05 Baw się razem z nami. 21
Wybór — wiersze K. K. Baczyń-
skiego. 2

Piątek I

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: „Pająk Chwat — wszystkich brat”
19.10 Studio festiwalowe — Moskwa '85
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 Kryptonim „Trianon” (1) — film prod. ZSRR
21.40 Złota '85
21.50 DT — Komentarze
22.20 Spotkanie z pisarzem — Halina Auderska
22.50 Studio Lato
23.20 DT — Wiadomości
23.25 Piosenka na dobranoc

Piątek II

17.55 Przebieg dnia
18.00 Bliziej prawa: Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Zbliżenia
19.20 Przebieg „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Dżama czy Yamuna” — film dok.
20.30 Yesterday — program rozrywkowy
21.05 Razem z „dwójką”
21.30 Pod niebieską flagą: Polskie inicjatywy pokojowe
22.00 „Wilhelm Milczący” (5) — film prod. holenderskiej
22.50 Rozmowy intymne: O ojciech, o synach
23.20 DT — Wiadomości

Sobota I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dzialec
9.00 Kino Teleferie: „Dziewczyna chłopak”
9.50 Gdzieś na krańcach świata: „W poszukiwaniu kubańskich krokodyli”
10.15 Przez miedzę — program poetycki
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Letni przegląd Teatru TV: Zofia Nałkowska — „Granica” (1)
11.50 Na krawędzi słowa
12.10 Kroniki lat pierwszych
12.50 Poradnik rolniczy
13.20 Na harcerskim szlaku — Kielce '85
14.05 „Warczygłowa” — reportaż
14.30 Azymut — wojskowy program publicystyczny
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Telewizyjna lista przebojów
15.30 W świecie czysy — program dla niesłyszących
16.00 „Wielka miłość Balzaka” (1)

— „Nadzieje i upokorzenia” — film TP

16.55 Profesor — program poświęcony Jerzemu Bossakowi w 75 rocznicę urodzin
17.30 Studio sport: I liga piłkarska
18.20 Losowanie Dużego Lotka
18.30 Sukces — progr. public. kult.
18.50 Dobranoc: „Bolek i Lolek na wakacjach”
19.00 Studio festiwalowe Moskwa '85
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 XII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów Moskwa '85
22.00 DT — Wiadomości
22.05 Wiadomości sportowe
22.20 Koncert jubileuszowy Karela Gotta (2)
23.00 Kino noce: „Jakaś inna kobieta” — film prod. jug.

Sobota II

Sobota w „dwójkę”: Przyjeżdżacie, las was powita a ludzie oguszcza
16.00 Powitanie DT — Wiadomości
16.10 „Darz bór”: Saga leśnego rodu (1)
16.40 Wideoteka
17.05 „Darz bór”: Opowieści myśliwskie (2)
17.25 Zespół „Dom” przedstawia program dla dzieci i młodzieży „5 — 10 — 15”
18.10 „Darz bór”: Dary lasu (3)
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Spectrum — magazyn nauki i techniki
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 „Darz bór”: Opowieści myśliwskie (4)
20.10 Wokół estrady: Krzysztof Jaślar
20.40 „Darz bór”: — Święty gaj (5)
20.50 Grać, albo nie grać — recital duetu fortepianowego Banasik — Zubek
21.15 Prosto z Etiopii
21.30 Kartki z podróży: Spotkanie z Jerzym Polonskim
22.15 Literatura i ekran: „Mushashi” — film prod. jap.
23.00 DT — Wiadomości
23.05 „Darz bór”: — Opowieści myśliwskie (6)

Niedziela I

7.20 i 7.40 TTR — Zajęcia walczyne
8.00 Program dnia
8.05 Tydzień

tygodniowy program tv

(Od 2 08 do 8 08 1985 r.)

8.45 Kino Teleferie: „Była wojna, kiedy byłem dzieckiem” — film prod. jap.
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Wielkie rzeki świata” — „Rzeka św. Wawrzyńca” — film dok. prod. franc.
11.30 Malowane świecić będą ze ścian...
11.55 Siedem anten
12.55 Kraj za miastem: To było tak niedawno
13.20 Koncert na Zamku Królewskim
13.40 Pegaz
14.10 Przyroda polska: „Łąka”
14.40 Poczdam
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Tam, gdzie rośnie wanilia (17): Wyspa kobiet
15.55 W Starym Kinie: „Nikt nie wie” — film fab. prod. CSRS
17.10 Kulisy wielkiej polityki: Pertini czyli historia Włoch
17.40 Studio sport
18.10 Troska o przyszłość świata
18.25 Antena
19.00 Wieczorynka: „Czas Kleofasa”
19.10 Studio festiwalowe — Moskwa '85
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Diana” (7) — film prod. ang.
20.50 Klub międzynarodowy
21.25 Sportowa niedziela
21.55 Style, nastroje, sentymenty — program rozrywkowy
22.55 DT — Wiadomości

Niedziela II

14.10 Film dla niesłyszących: „Diana” (7)
15.00 Tesla znaczy nadzieja — program wojskowy
15.30 Program publicystyczny
16.00 Powitanie — DT — Wiadomości
16.05 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski: Płock
16.20 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
17.00 Jutro poniedziałek
17.25 „Jeździec w czarnej masce” (8) — „Porwanie Tirany” — film fab. prod. hiszpańskiej
18.25 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski: Płock

19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Przebieg Bogusława Kaczyńskiego
20.55 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski: Płock
21.40 Sensacje XX wieku: Samobójcy i zbrodniarze
22.55 DT — Wiadomości
22.05 „Bracia Lautensack” (1) — film prod. TV NRD
23.00 Na 5 minut przed zaśnięciem: „Wspomnienia z wakacji”

Poniedziałek I

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: „Bajka o dobrym słoniu”
19.10 Studio festiwalowe — Moskwa '85
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji: Pierre Marivaux — „Próba”
21.25 DT — Komentarze
21.45 Złota '85
21.55 Studio sport
22.10 Studio Lato
22.40 Pegaz
23.20 DT — Wiadomości

Poniedziałek II

17.55 Przebieg dnia
18.05 Magazyn motoryzacyjny
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Zatrzymane w kadrze
19.20 Przebieg „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Razem z „dwójką”
20.15 Startuj z nami — turniej zakładów pracy
21.00 Razem z „dwójką”
21.30 Wokół Chopina: Mazurki, cz. 3
21.50 Opowieści o miłości: „Kto kocha, nie zabija” (6) — film prod. brazylijskiej
23.10 DT — Wiadomości

Wtorek I

9.00 Domator: „Reksio”
9.10 Teleferie: „Bezudna wyspa” oraz „Pszczółka Maja”
10.05 Domator — porady: Bądź piękna. Domowa apteczka. Ćwicz z nami

10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany: „Układ krążenia” (3) — „Proszę czekać”
11.55 „Brazylia nieznana” (6) — „Western po brazylijsku”
17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: „Jak Cypisek bawił się z wodnikiem”
19.10 Diagnosta: Stany zapalne
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Film dokumentalny
20.55 „Układ krążenia” (3) „Proszę czekać” — film TP
22.10 DT — Komentarze
22.30 Telewizyjny informator wydawniczy
22.45 Studio sport
23.05 Studio Lato
23.35 DT — Wiadomości

Wtorek II

17.55 Przebieg dnia
18.00 Moja muzyka — Józef Stompeł
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Razem z „dwójką”
19.20 Przebieg „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z biegiem Wisły: Pogłębiarką po dnie Wisły — reportaż
20.15 Muzyczne lato Filharmonii „Dwójki”
20.55 Razem z „dwójką”
21.50 Pisarze i wydawcy — spotkanie ze Stanisławem Bębenkiem
22.10 Filmy Karela Kachyna: „Cukrowa chata” — film prod. CSRS
23.45 DT — Wiadomości

Środa I

9.00 Domator: „Reksio”
9.10 Teleferie: Magazyn harcerzy — „Krag” oraz „Znak orla”
10.10 Domator — porady: Na balkon i w ogródku, ćwicz z nami
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany: „Rodzina”
12.00 Mini-spektrum — Medycyna
17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
18.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Piłkarska kadra czeka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Rodzina” — film fab. prod. jap.
21.35 Złota '85
21.45 DT — Komentarze

22.05 „Mauthausen po 40 latach” — reportaż filmowy
22.25 Studio Lato
22.55 DT — Wiadomości

Środa II

17.55 Przebieg dnia
18.05 Zwierzęta świata: Skrzydlate piękności — ang. film przyrodniczy
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Razem z „dwójką”
19.20 Przebieg „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Warto ich poznać — program publicystyczny
20.15 Dookoła świata: Zatłoczone miasta
21.00 Razem z „dwójką”
21.45 Studio sport
22.15 Osądźmy sami — program publicystyczny
23.10 DT — Wiadomości

Czwartek I

9.00 Domator: „Reksio”
9.10 Teleferie: „A to heca” oraz „Pszczółka Maja”
10.25 Domator: Ćwicz z nami
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla 2 zmiany: „Coś wisi w powietrzu” — komedia prod. CSRS
12.00 Domator: — Historia najbliższa
12.10 Droga do akwarium
16.55 Program dnia
17.00 Patrol: Obozowe lato
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Lato
19.00 Dobranoc: „Był raz tata”
19.10 Mieszkań — wszechnicza budowlana
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Sensacji: Peter Cheyney — „Kat czeka niecierpliwie”
21.30 DT — Komentarze
21.50 Człowiek dla człowieka
22.05 Studio sport
22.35 Studio Lato
23.05 DT — Wiadomości

Czwartek II

17.55 Przebieg dnia
18.00 Lekcja — program publicystyczny
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Razem z „dwójką”
19.20 Przebieg „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Z biegiem Wisły: Dobrym
20.15 Wieczorynki chopinowskie
21.00 Razem z „dwójką”
21.30 Oblicza polskiego kina: „Sublokator”
23.20 DT — Wiadomości

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW W KRAKOWIE

objęte preferencjami Ustawy o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa

zatrudni natychmiast KIEROWNIKA MAGAZYNÓW i MAGAZYNIERÓW

Przedsiębiorstwo zapewnia korzystne warunki płacowe (do 25 tys. złotych), szeroki zakres świadczeń socjalnych, dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia, Plac, Szkolenia i Eksportu, Kraków, ul. S. Bagockiego 1a (Biały Prądnik) tel. 33-18-63.

Dojazd autobusem linii 154 z Dworca Głównego lub Nowego Kleparza.

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ W ZAKOPANEM

zatrudni LEKARZA STOMATOLOGA

w wiejskim ośrodku zdrowia.

Mieszkanie zapewniamy na warunkach hotelowych.

Oferty kierować pod adresem: Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej w Zakopanem, 34-500 Zakopane, ul. Kamieniec 10, tel. 20-21, wewn. 235.



ZAKŁADY PRZEMYSŁU Tytoniowego w Krakowie

al Planu 6-letniego 152

ogłaszają WPISY

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA MŁODOCIANYCH

w zawodach:

- ◆ ŚLUSARZ MECHANIK
- ◆ TOKARZ

Kandydaci powinni mieć ukończony 15 rok życia.

Przy wpisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys
- dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- 4 fotografie
- kartę informacyjną ze szkoły
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej

Nauka w szkole trwa 3 lata.

W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz wszelkie inne świadczenia socjalne przysługujące pracownikom Zakładów.

Wszystkim absolwentom Zakłady zapewniają pracę w wyuczonym zawodzie

Zapisy kandydatów przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zakładów w Krakowie, al Planu 6-letniego 152 codziennie w godzinach 8—13, z wyjątkiem sobót.

PRACA

POTRZEBNA osoba do przepisywania na maszynie dorywczo, na 2-3 godziny dziennie. Warunki bardzo dobre. Oferty 75099 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMĘ kulturalną Panią do opieki nad 2,5 roczną dziewczynką co drugi dzień. Warunki bardzo dobre. Wiadomość: Strzebońska, Kraków, ul. Bałuckiego 7a/2, tel. 22-96-56, w godz. 8-20. g-75124

CHŁAPCZYSTWO (szcylie) dla dwóch solidnych osób zleci pracownia. Oferty 74345 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

STARE widokówki, listy obozów koncentracyjnych, jenieckich — kupię. Tel. 22-47-35. g-73695

MATRYMONIALNE

WDOWIEC, atrakcyjny, studia, mieszkanie — posłubi sympatyczną, wdowę, lat około 52, ślub kościelny. Oferty tylko z fotografią. 75317 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

WIEŻE Sanyo, z gwarancją — sprzedam. Tel. 55-41-73. g-75242

VIDEO Hitachi — sprzedam. Tel. 44-58-26. g-74631

Z POWODU likwidacji branży, tkaniny, resztki pełnowartościowe — tanio sprzedam. Oferty 74473 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WILCZURY, szczeniaki — sprzedam. Zielony Dół 5. g-74492

DWIE rakietki tenisowe Fila-Compos — tanio sprzedam. Tel. 22-04-43, po 18. g-75972

PUDEŁKI miniaturowe — sprzedam. Tel. 22-20-11, wewnętrzny 332. g-75490

PRALKĘ automatyczną — sprzedam. Oferty 75401 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WARTBURGA, 1983 — sprzedam. Tel. 37-30-33, wieczorem. g-75398

LOKALE

M-4, od 1 października wynajmę, chętnie cudzoziemcom — rodzinie. Oferty 75276 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPOKOJNY, bez nałogów, po powrocie z zagranicy — poszukuje pokoju lub garsoniery. Oferty 74825 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA mieszkania, pokój z kuchnią i dwa pokoje z kuchnią — zamienię na jedno większe. Os. Piastów 26/44. g-74496

POSZUKUJE garsoniery lub niekierującego pokoju na okres 6 miesięcy. Człowiek z góry lub mieszkający. Genowefa Ryjek, Kraków, Na Wzgórzach 36/23. g-74393

KRAKÓW — atrakcyjne, 3-pokojowe, sprzedam. Tel. 34-43-67. g-74632

CUDZOZIEMKA — poszukuje jedno lub dwupokojowego mieszkania z telefonem i telewizorem. Ul. Śliczna 28/71, tel. 11-73-07. g-75602

GARSONIERE lub pokój z kuchnią — kupię. Tel. 44-16-47. g-75014

M-3, spółdzielcze, superkomfortowe, w Jaworznie — zamienię na takie samo w Krakowie, Myślenicach lub Skawinie. Oferty 74773 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CHRYZANÓW, M-5, własnościowe — sprzedam. Oferty 75468 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DWA małe pokoje z jasną kuchnią — kupię. Oferty 75395 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNY lekarz — poszukuje garsoniery, kawalerki. Czynsz płatny za rok z góry. Oferty 75336 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

DUŻA parcelę — kupię. Oferty 74943 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM jednorodzinny (do remontu) z działką 15 arów, w Wieliczce — zamienię na mieszkanie własnościowe M-4, z telefonem, do IV piętra, najchętniej Prokocim, Wola Duchacka. Oferty 75324 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

PAWELEK Stanisław, Kraków, al. 26-Listopada 171, zgubił legitymację rodzinną, wydaną przez Szkołę Podstawową nr 2. g-75007

KAPUSTKA Renata, zam. Tarnów, ul. Wita Stwosza 2, zgubił legitymację studencką, wydaną przez AR Kraków. g-75016

USŁUGI

SOLIDNEGO odbiorcy beczek dziecięcych, wyspów — poszukuje pracownia. Bochnia, Podedworze 56.

UKŁADANIE mozaiki, parkietu, cyklinowanie, lakierowanie. — Grodziski, tel. 55-20-85. g-74219

CYKLINOWANIE i lakierowanie — Litewka, tel. 11-00-11. g-74597

UKŁADANIE mozaiki, cyklinowanie, lakierowanie, woskowanie parkietów — Mroczek, tel. 44-76-63. g-74496

ZAWIESZANIE kompletów łazienkowych, szafek, karniszy — Dmytrak, tel. 44-95-33. g-75159

ZABEZPIECZENIE drzwi z komfortowym wykończeniem, drzwi harmonijkowe — Bochenek, tel. grzesznościowy 11-22-03 po 16.

RÓŻNE

POSZUKUJE garażu os. Jugowice lub Klina. Oferty 75156 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE pomieszczenia lub garażu ogrzewanego, mieszczącego się w budynku. Oferty 75155 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARAŻU, pomieszczenia na magazyn — poszukuje. Oferty 72239 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

UPRZEJMIEM proszę świadków wypadku, zdarzenia przy ul. Wrocławskiej, w dniu 16. VII br. o godz. 14.30 motocykla marki CZ 2, samochodem Polonez, koloru jasno-pomarańczowego o telefonice skontaktowanym się z poszkodowanym. Tel. grzesznościowy 34-31-28 (19-22). g-75509

OWCZARKA niemlekkiego 1,5 rocznego, ułożonego — oddam miłośnikowi zwierząt. Tel. 33-40-89, wieczorem.

UWAGA ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Krakowskie Zakłady Elektroniczne

„UNITRA-TELPOD” w Krakowie, ul. Lipowa 4

PRZYJMA

absolwentów szkół podstawowych z terenu województwa m. krakowskiego do praktycznej nauki zawodu:

- ◆ MONTERA PODZESPOŁÓW ELEKTRONICZNYCH — DZIEWCZĘTA
- ◆ ŚLUSARZA NARĘDZIOWEGO
- ◆ ŚLUSARZA MASZYNOWEGO
- ◆ TOKARZA
- ◆ FREZERA
- ◆ MONTERA INSTALACJI SANITARNYCH.

Rok szkolny rozpocznie się 01.09.1985 r. Nauka trwa trzy lata.

W zależności od wybranego zawodu przyszli uczniowie kierowani będą na zajęcia teoretyczne do następujących szkół:

ZESPÓŁ SZKÓŁ ELEKTRYCZNYCH NR 1 — Zasadnicza Szkoła Zawodowa — Kraków, ul. Kamieńczyka 49 — monter podzespołów elektronicznych.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA NR 9 — Kraków, ul. Agnieszki 5 — ślusarz maszynowy, ślusarz narzędziowy.

ZESPÓŁ SZKÓŁ GEOLOGICZNO-GÓRNICZYCH — Zasadnicza Szkoła Zawodowa — Kraków, ul. Rzeźnicza 4 — tokarz, frezer, monter instalacji sanitarnych.

Za czas pracy i nauki uczniowie otrzymują miesięczne wynagrodzenie:

- ◆ W KLASIE I — 2500 ZŁ
- ◆ W KLASIE II — 2950 ZŁ + DEPUTAT WĘGŁOWY
- ◆ W KLASIE III — OK. 5000 ZŁ + DEPUTAT WĘGŁOWY

oraz korzystają na równi z innymi pracownikami ze wszystkich świadczeń socjalnych. Wyróżniający się w nauce mogą uzyskać skierowanie do Technikum. Po ukończeniu nauki absolwenci uzyskują tytuł robotnika kwalifikowanego w wyuczonym zawodzie oraz mają zapewnioną pracę w KZE „Unitra-Telpod”.

WPISY PRZYJMUJE: Dział Szkolenia Zawodowego tel.: 66-95-22 wew. 10-16, 10-17, Warsztaty Szkolne 17-80. Nabór absolwentów odbywa się corocznie od dn. 15 marca.

OD ABSOLWENTA SZKOŁY PODSTAWOWEJ WYMAGANE SĄ NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

- 5 fotografii
- podanie o przyjęcie do Zakładu
- podanie o przyjęcie do Szkoły
- życiorys
- świadectwo zdrowia
- karta informacyjna z klasy VIII
- skrócony odpis aktu urodzenia lub dowód jednego z rodziców
- aktualne wyniki badań (mocz, morfologia, OB)
- świadectwo ukończenia klasy VIII (po zakończeniu roku szkolnego wraz z odpisem).

NIE ZWLEKAJCIE Z DECYZJĄ WYBORU ZAWODU I MIEJSCA PRACY!

ZGŁASZAJCIE SIĘ DO NAS!

CZEKAJĄ NA WAS DOBRE WARUNKI PRACY I NAUKI ORAZ WASZE KOLEŻANKI I KOLEŻY!

Chłopi będą palić drewnem?

W Krakowie jest węgiel ale brakuje koksu
W województwie mniejsze dostawy opału

O ile w składach opałowych Krakowa hałdy węgla tworzą spore góry i zapewniona jest ciągłość sprzedaży, o tyle w województwie każdy transport wykupywany jest w parę godzin, a ludzkie godzinami wyczekują nadejścia kolejnych

Nowe firmy zagraniczne

„DW-Produkt”
i „Gem-Australia”

Dwa nowe przedsiębiorstwa zagraniczne otwierają swe zakłady produkcyjne w naszym województwie. Jak dowiedzieliśmy się w Wydziale Handlu UM zezwolenia na działalność otrzymały w tym roku firmy: „DW-Produkt” i „Gem-Australia”.

Właścicielem pierwszej jest obywatel amerykański a jej siedziba znajduje się w Wieliczce. „DW-Produkt” będzie małym zakładem (12 pracowników) wytwarzającym poszukiwane maski ochronne dla przemysłu.

„Gem-Australia” — własność australijskiej spółki akcyjnej „Pordenone PTY LTD” — mieścić się będzie w Krakowie przy ul. Grottgera. Zajmie się produkcją wyrobów cukierniczych (m. in. popularnych „krówek”), jubilerskich, witrażowych.

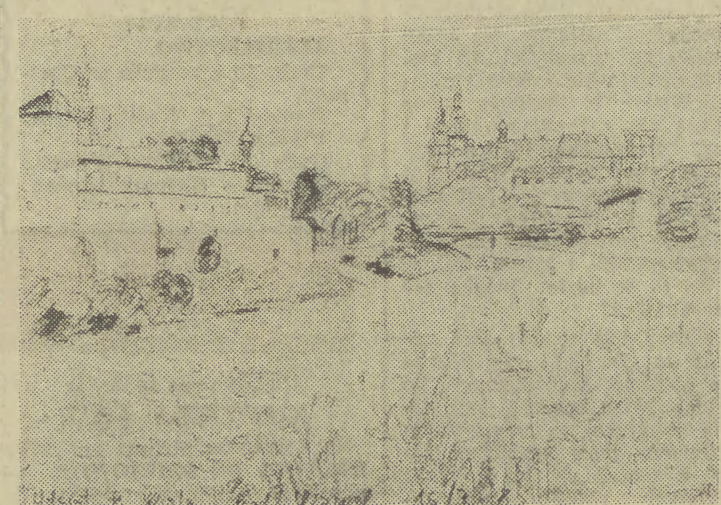
Łącznie z tymi nowymi firmami, w naszym mieście istnieje obecnie 38 przedsiębiorstw zagranicznych. (suł)

Sobotnie dyżury
zakładów „Gromady”

— Zakład Usług Motoryzacyjnych — ul. Łobzowska 38, tel. 33-86-05 czynny w godz. od 8 do 16.

— Zakład Usług Wulkanizacyjnych — ul. Krupnicza 6, tel. 22-79-93 czynny w godz. od 7 do 15.

— Ekspresowy Zakład Naprawy Obuwia — ul. Długa 78, tel. 22-79-48 czynny w godz. od 9 do 15. (x)



Jan Kozon oprócz pisania i fotografowania lubi także rysować. W czasie pobytu w Krakowie wykonał szereg szkiców widoków naszego miasta. Repr. JADWIGA RUBIS

Jednym ze słuchaczy tegorocznej Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego w Krakowie jest Jan Kozon, duński dziennikarz, pracownik kopenhaskiego dziennika „Politiken”.

— Jakże więc łączą Pana z Polską?

— Moja matka urodziła się wprawdzie w Danii, ale jej rodzice pochodzili z Konina i przyjechali tu jeszcze przed I wojną światową w poszukiwaniu chleba. Natomiast ojciec, rodzem z Dąbrowy koło Myszyńca w województwie ostrołęckim przybył do Danii już po II wojnie światowej. Jestem więc pochodzenia polskiego. W moim rodzinnym mieście Nykbing na wyspie Lolland mieszka około 5 tysięcy osób pochodzenia polskiego. W moim domu rodzinnym ojciec uczył nas polskiego od małego. Po prostu zwracał się do nas w ojczystym języku, a ja i brat odpowiadaliśmy również w tej mowie.

— Wybrał Pan dziennikarstwo jako zawód...

— Studiowałem 4 lata w Szkole Dziennikarskiej w Aarhus, stolicy Jutlandii, jedynej zresztą tego typu uczelni

partii. Czy możemy się spodziewać w najbliższych tygodniach poprawy zaopatrzenia?

Dystrybucją opału na terenie Krakowa zajmuje się Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi. Dyrektor Andrzej Kordecki jest umiarkowanym optymistą, jeśli idzie o dostawy węgla. W ciągu trzech pierwszych kwartałów tego roku miasto powinno go otrzymać 138,4 tys. ton, co jest wielkością nieznacznie większą, niż przed rokiem. Cemu zatem atmosfera w biurach i składach opałowych staje się nerwową? Otóż główną tego przyczyną jest pogłębiający się niedostatek koksu. Wystarczy podać, że podczas trzech kwartałów 1984 r. Kraków otrzymał 45,6 tys. ton, a obecnie plan wynosi tylko 43,6 tys. ton i nie wiadomo czy zostanie w pełni wykonany, a trzecia konieczność zaznaczyć, że już przed rokiem pokrycie potrzeb w dostawach koksu wynosiło tylko 50 proc. Przy ograniczeniu dostaw koksu powstaje coraz większa luka, którą próbuje się zastąpić węglem i w konsekwencji zaczyna być i z nim trudno.

Przestrzega się więc rygorystycznie wielkości przydziałów dla odbiorców indywidualnych, a jednostkom gospodarki społecznej zostały one nawet zmniejszone o 30 proc. (o 20 proc. koksu i 10 proc. węgla). Wprowadzono także zasadę sprzedaży mieszanek, to znaczy odbiorca może otrzymać z przysługującej mu puli tylko połowę koksu, a resztę węgla. A przecież kotły centralnego ogrzewania nie są przystosowane do mieszanek kokso-węglowych. Pała się one gorzej, powodują olbrzymie zadymienie i zapylenie, grożą nawet zacczadzeniem przy nieodpowiedniej obsłudze.

Lato w mieście może być ciekawe

Imprezy nie tylko dla turystów

W sierpniu przygotowano szereg interesujących imprez nie tylko dla odwiedzających nasze miasto turystów. Wprawdzie wszystkie krakowskie teatry mają w tym miesiącu urlopy (na co narzekano już i na naszych łamach), ale na brak teatralnych wrażeń nie będziemy mogli się stażys. W

Kraków otrzymuje dobrej jakości węgiel z niewielką zawartością siarki i popiołów. Dobrze spala się w piecach, ale stosowany w mieszkaniach z koksem daje efekt odwrotny. Oczywiście, w całym kraju są trudności z koksem, niemniej jednak Kraków znajduje się w specyficznej sytuacji i ze względu na zagrożenie ekologiczne powinien otrzymywać jednak koks...

Jak wspominałem, chyba jeszcze gorzej wygląda zaopatrzenie w opał wsi i terenów województwa. Tutaj dystrybucją paropomocy Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”. Jak podaje prezes WZGS Jan Czesak, potrzeby wynoszą 370 tys. ton. Wielkość ta wynika z norm opałowych i tyle otrzymywało województwo krakowskie w 1982 roku. Na ten rok realizacja dostaw wyniesie prawdopodobnie tylko 300—320 tys. ton węgla. A więc zabraknie około 70 tys. ton. Sytuacja jest zatem niepokojąca, choć niedawno pewien wysoki urzędnik tłumaczył, iż nie należy się zbyt przejmować, bo chłopi jeśli nie otrzymają węgla, to będą palić — jak przed wojną — drewnem, którego w lasach nie brakuje... (ja)

Nie tylko w warszawskim „Novotelu”

Hotelowe udogodnienia dla ludzi niepełnosprawnych

Warszawski „Novotel”, jako pierwszy w kraju wprowadził udogodnienia dla turystów-inwalidów, dla których przygotowano m. in. odrębne, specjalnie wyposażone pokoje. Postanowiliśmy zo-



Po udanych występach na swińskiej „Panie” powrócił do Krakowa zespół teatru „KTO”. Wczoraj przed południem wystąpił na Rynku Głównym, dając pod ratuszem spektakle dwóch bajek Pierre’a Cami. Pierwsza, przeznaczona dla dzieci, nosiła tytuł „Bajka o zielonym kapturku”, natomiast druga „Syn Rómea i Julii” trafić miała do dorosłych.

To jarmarczne, ludowe, pełne życia widowisko ściągnęło tłum ludzi gorąco oklaskujących popisy aktorów.

Jak nam powiedział reżyser KTO Jerzy Zoń — w ten sposób, codziennie, poczęwszy od najbliższej soboty (godz. 16) teatr reklamować ma spektakl „Gmach” oparty na motywach twórczości m. in. Dürrenmatta, Kubricka, Lema.

„Gmach” grany będzie od 6 do 17 sierpnia w sali Kopulowej tea-

tru „Groteska” przy ul. Skarbowej. Bilety nabywać można w „FilMOTECHNICE” lub w kasie „Groteski” na godzinę przed spektaklem — rozpoczynają się one o godz. 18 i 20. (suł)

Fot. JACEK BEDNARCZYK

Notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:

* 18 — NCK, pl. Centralny — Koncert Hary Coradina z Rumunii (country).

* 18-1 — SCK „ROTUNDA”, ul. Oleandry 1 — zaprasza na dyskotekę. Również w sobotę i niedzielę od godz. 18.

* 19 — Dom Polonii, Rynek Gł. — „Serenady wieczorne”. Wykonawcy: Danuta Mroczek — fortepian, Mieczysław Szlezer — skrzypce, Krystyna Seruś i Tadeusz Malak — recytacja.

* 20 — Klub „Zaścianek”, ul. Reymonta 81 — zaprasza na Inter-Klub-Dyskotekę.

A POZA TYM:

* Krakowski Dom Kultury — „Piwnica pod Baranami”, Rynek Gł. 27 — zaprasza w piątek, sobotę i niedzielę w godz. 19—24 na „Tance letnie”. Bilety do nabycia przed wejściem.

rientować się, czy Kraków również zatroszczył się o odwiedzających nasze miasto ludzi niepełnosprawnych.

Najlepiej do tego przygotowany jest hotel „Holiday Inn” oraz „Wanda”. Pojazdem inwalidzkim zapewniono tu dodatkowe, specjalnie oznakowane miejsca na parkingu, nie ma także utrudniających poruszanie się stopni — wejście do hotelu, wind i podjazd dla samochodów znajdują się na jednym poziomie. W starszych hotelach — „Francuskim” i „Cracovii” wprowadzenie tego typu udogodnienia jest praktycznie niemożliwe, bowiem wiązałoby się z przeprojektowaniem całego obiektu i gigantycznymi pracami modernizacyjnymi.

Już w 1983 r. Zespół ds. Hotelu PP „Orbis” opracował szczegółową listę proponowanych zmian z myślą właśnie o inwalidach. Najwięcej usprawnień posiada właśnie „Holiday” i motel „Wanda” (oprócz wymienionych: szerokość otworów drzwiowych — 90 cm, niskie tapczany). Najgorzej jest z łazienkami, nie ma w nich potrzebnych niepełnosprawnym, specjalnych siodełek i uchwytów ułatwiających kąpiel. Warszawski „Novotel” ma tu nad nami przewagę. W Krakowie, jak na razie, nie wprowadzono w pokojach przycisków alarmowych z sygnałem w recepcji oraz przycisków przy drzwiach wejściowych, uruchamiających pulsujące światło w pokoju gościa głuchoniemego. Nie myśli się u nas o wydzielaniu specjalnych pokoi, wszystkie bowiem powinny być tak wyposażone i zaprojektowane, by dobrze się w nich czuł zarówno, zwyczajny turysta, jak i inwalida. (kk)



Zderzenie dość niecodzienne... Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Dziękujemy

...harcerzom z hufca ZHP w Skawinie za pozdrowienia nadane z obozu w Ostrowie w woj. gdańskim.

„Wawel” na wyższym poziomie

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Wawel” nie mogą, ze względu na ciasnotę, rozwinąć się wszcz, rosną zatem w górę. Głównemu budynkowi produkcyjnemu fabryki przy ul. Masarskiej przybędzie jedno piętro. Na uzyskanych w ten sposób ok. 800 m kw. dodatkowej powierzchni zostaną urządzone szatnie, umywalnie i toalety dla załogi. Przy taśmach „Wawelu” pracuje się niemal w bieliźnie a zaplecze socjalne mieści się obecnie w oddzielnym budynku. Przejście zimą w cienkim chalcie przez dziedziniec nie było ani przyjemne, ani nie służyło zdrowiu robotników.

Nadbudowę prowadzi oddział krakowski „Budochemu” z Radomia. Ostatnio, korzystając z

3-4 sierpnia na Rynku Gł.

Giełda kolekcjonerów

„II Letnie Spotkania Kolekcjonerskie”, odbędą się w dniach 3-4 sierpnia 1985 r. na Rynku Głównym w Krakowie. Kolekcjonerzy, zbieracze wszelkiego rodzaju antyków i staroci będą mogli kupić, wymienić, sprzedać wszystko to, co ich interesuje. Dla uczestników czynna będzie przez dwa dni komisja poradniczo-wycenijająca wszelkie przedmioty bezpłatnie. Wśród eksponatów zapowiedziane są m. in. stare szkła, porcelana, malarstwo polskie i obce, srebra, znaczki i monety, zegary, lampy i pocztówki. Impreza organizowana jest przez Krakowski Klub Kolekcjonerów z inicjatywy Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Krakowa.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
2 VIII 1905 r.

▲ W dniu wczorajszym po dłuższej przerwie p. prof. Aleksander Bossowski objął ponownie obowiązki prymariusza oddziału chirurgicznego w szpitalu oo. Bonifratrów.

„Czas”

▲ Teatr Miejski, około gmachu którego prace rozpoczęły się z początkiem lipca, otrzyma bardzo wiele ulepszeń technicznych na scenie. Dokonano zostanie także gruntowna naprawa widowni. Zewnętrzny wygląd gmachu ulegnie kolorystycznej zmianie. Zostanie przemalowana farba w tonie perłowym; dotychczas dokonano tego na jednej połowie budynku. Roboty prowadzone są bardzo pospiesznie, gdyż muszą być ukończone w ciągu bieżącego miesiąca.

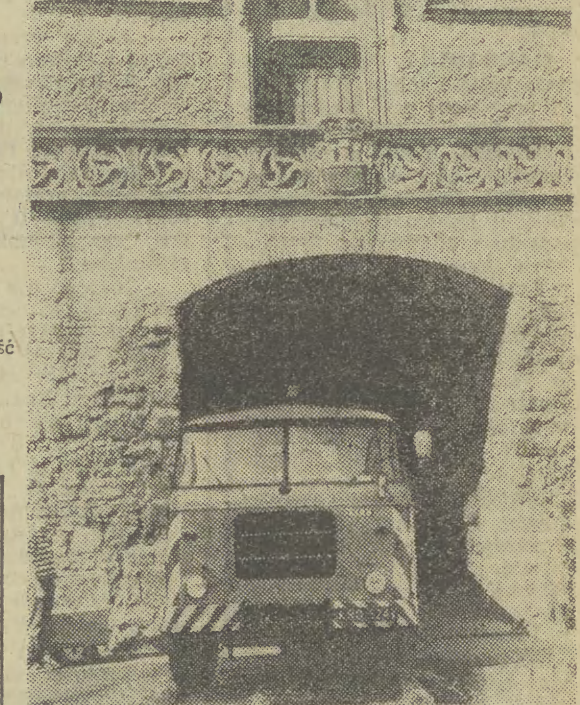
„Czas”

▲ Dzisiaj nie przystąpił do pracy czeladnik ciesielscy, którzy przed dwoma dniami przedłożyli majstrom żądanie skrócenia czasu pracy z dwunastu godzin do ośmiu oraz podwyższenia wysokości płacy za dniówkę. W ślad ich zamierza podążyć i czeladnicy stolarscy, którzy najpewniej wystąpią z takimi samymi żądaniami.

„Czas”

▲ Dworek ówierz mil od Krakowa: pięć pokoi w bardzo dużym ogrodzie, położony w okolicy rogatki Mogiłskiej — na dłuższy czas do wynajęcia. Wiadomości o warunkach podnajmu udziela właściciel [Ludwik] Zgoda Baranowski w kancelarii Towarzystwa Związku Kowalów Fabryki Olejów, ulica Wolska 22.

„Czas”



dorocznej przerwy w produkcji słodkiej fabryki, robotom przydano żywszego tempa. Inwestycja, finansowana ze środków własnych „Wawelu” ma być ukończona przed przyszłoroczną zimą. (ar)



Komunikat MO

Wydział Sledczy WLŚW w Krakowie, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej dla Dzielnicy Podgórze w Krakowie, prowadzi dochodzenie przeciwko Tadeuszowi TABOROWI, s. Wacława, ur. 1930-06-18 w Łagiewnikach Śląskich, zam. w Skawinie. Wyżej wymieniony jest podejrzanym o płatną protekcję i oszustwa. W związku z powyższym osoby poszkodowane proszą się o skontaktowanie z Wojewódzkim Urzędem Spraw Wewnętrznych w Krakowie, ul. Mogińska nr 109, pok. 317 E, tel. 10 65-00.

Startuje II liga

Hutnik podejmuje Igloopol Wisła gra w Knurowie

W UBIEGŁYM tygodniu wystartowała piłkarska ekstraklasa, jutro zainaugurują rozgrywki drużyny II ligi. Reprezentantami Krakowa w tej klasie rozgrywek będą: HUTNIK, który w poprzednim sezonie minimalnie przegrał walkę o awans z mielecką Stalą oraz WISŁA, zdegradowana nieszczęśliwie, po raz drugi w historii, z I ligi.

Nie ukrywamy, iż bardzo liczymy na to, że obie krakowskie jedenastki włączą się do rywalizacji o czołowe lokaty. Jakże mają możliwości, przekonamy się zapewne już w pierwszej serii spotkań. Hutnik zmierzy się z Igloopolem Dębica. Goście wystą-

Sporo zmian u krakowskich trzecioligowców

W tym tygodniu rusza piłkarski „trzeci front”. Wśród zespołów VIII grupy znalazły się trzy drużyny z Krakowa: Cracovia, Garbarnia i Wawel. Oto krótkie meldunki z tych klubów:

CRACOVIA. Ma nowych szkoleniowców: Antoniego Szymanowskiego i dr. Bronisława Karelusa oraz kierownika drużyny Jerzego Warchałę. Sfinalizowano także transfery Marka Holochera, Adama Mikosia i Marka Orła z Hutnika, toczą się rozmowy w sprawie pozyskania Henryka Szymanowskiego z Wisły. Natomiast podanie z prośbą o zwolnienie do Jadowniczki złożył Marek Karbowski. W inauguracyjnym meczu „paszy” zmierza się z Wisłoką w Dębicy.

GARBARNIA. Do tegorocznego sezonu piłkarze Garbarni przystąpią pod wodzą nowego trenera, Tadeusza Piotrowskiego, ongiś zawodnika Cracovii, byłego szkoleniowca JKS Jarosław, Prokocim, Wisłoki Dębica i Polonijnego zespołu z Milwaukee. W barwach „brązowych” zadebiutuje Leszek Pawlikowski z Hutnika. Prowadzone są również pertraktacje w sprawie pozyskania Bogdana Jezioraka z Orła Piaski Wielkie i Janusza Jurka z Wisły. Pierwszy mecz rozegrają garbarze na wyjeździe z Izolatorem Boguchwała.

WAWEL. Obowiązki trenera przejął Aleksander Hradecki. Z „nowych twarzy” warto wymienić obrońcę Zbigniewa Wiacka z Hutnika, powołanego do odbycia służby w Szkole Podchorążych Rezerwy.

Piłkarze beniaminka solidnie przygotowali się na obozie w Łomży, ale trener Hradecki z dużą ostrożnością ocenia szanse swoich podopiecznych. Za duża, jego zdaniem, jest przepaść między klasą okręgową a III ligą. W najbliższą niedzielę wojskowi podejmują Karpaty Krosno. (pp. js)

pią w mocno zmienionym składzie. Do Unii Tarnów odeszli: Chmiel, Sekula i Curylo, pozyskano natomiast: Polaka i Raczyńskiego z gdańskiej Lechii, Olszewskiego z warszawskiej Polonii, Zielińskiego z Orła Wierzbica i Pruska ze Stali Stalowa Wola.

Do wymagających rywali, szczególnie dla własnego boisku zaliczają także Górnik Knurów, z którym z kolei grać będzie Wisła. A oto zestaw par II grupy drugiej ligi na jutro i niedzielę: HUTNIK — IGLOOPOL (sędziuje T. Stepien z Częstochowy), GÓRNIK — Wisła (sędziuje A. Miecznik z Kalisza, mecz rozpocznie się jutro o godz. 18), Błękitni Kielce — Polonia Bytom, Olimpia Elbląg — Stal Stalowa Wola, Unia Tarnów — Start Łódź, Ursus — Jagielonia Białystok. Pojedynki: Broń Radom — Resovia i Włókniarz Pabianice — Korona Kielce zostały przełożone na 14 bm.

W 2. kolejke ekstraklasy spotkają się: Bałtyk z Zagłębiem Lubin, GKS Katowice z Ruchem, Górnik Wb. z Widzewem, ŁKS z Pogonią, Motor z Górnikiem Zabrze i Śląsk z Legią. Przełożono na 14 bm. mecze: Zagłębia Sosnowiec z Lechią i Lecha ze Stalą Mielec.

Lucjan Franczak:

Niczego nie obiecuję

W UBIEGŁYM tygodniu trenerem piłkarzy Wisły został LUCJAN FRANCAK, którego przed inauguracją rozgrywek II ligi poprosi-
liśmy o rozmowę.

— Po 4 latach przerwy znów jest Pan trenerem pierwszej drużyny Wisły. Praktyka wskazuje, że powroty nie są najszybszymi-
szymi...

— Ja nie wracam. Cały czas byłem i jestem trenerem Wisły. Oddelegowano mnie jedynie do pracy, najpierw w Hutniku, a ostatnio w Błękitnych Kielce.

— Udało się Panu przezwyciężyć kryzys w obu wymienionych zespołach, uratowali się przed degradacją z II ligi. Czy Wisła pod Pana kierunkiem powróci do ekstraklasy?

— Niczego nie obiecuję. Myślę jednak, że już pierwsze mecze pokażą na co stać drużynę. Na razie jest pewien marazm. Niektórzy zawodnicy sami nie wiedzą czego chcą. Jedni myślą o zmianie barw inni o wyjeździe za granicę. Trudno prowadzić taki zespół. Z I ligi spadł przecież na własne życzenie. Czy do niej powróci? Trzeba na nowo stworzyć kolektyw, przestawić go na inny styl gry, dostosować do drugoligowych potrzeb. Indywidualne popisy w twardej, bezpartoowej walce nie na wiele się zdadzą.

— Czy zgadza się Pan z opinią, że w krótkim czasie roztworzono w Wisłę dorobek wielu lat.

— Fakty mówią same za siebie. Od 1978 roku Wisła traciła systematycznie dobrych piłkarzy: Antoniego Szymanowskiego, Adama Musiałę, Marka Kustę, Henryka Maculewicza, Kazimierza Kmiecika, Zdzisława Kapkę. W ich miejsce nie pozyskano żadnego znanego zawodnika, choć che-

Jacek Duchowski wrócił do Szczecina!



Trener Janusz Wójcik szykuje niespodzianki

NA WTORKOWY trening piłkarze Hutnika wybrali się do Puszczy Niepokomickiej. Towarzyszyli im w tej wyprawie.

Grupa 19 zawodników pod wodzą II trenera zespołu Andrzeja Bielendy pracowała głównie nad szybkością. Na leśnych przecinakach ćwiczą zwinność, start, przyspieszenie. Elementy jakże ważne przy operowaniu piłką. Nie zabrakło także miejsc na żarty i dowcipy. Trening miał bowiem charakter relaksowy. Podczas pobytu w lesie okazało się, że największym łakomczuchem i amatorem ostrzeżym jest Bogdan Sysło.

Natomiast w środę, już całkowicie poważnie, piłkarze Hutnika rozegrali towarzyskie spotkanie z Tarnovią, wygrane przez

MOSKWA. Z górą 10 tysięcy uczestników i gości Festiwalu Młodzieży i Studentów starowało w biegu na dystansie „festiwalowej mili” (1985 m).
BLOIS. Wojciech Kowalski przegrał w ćwierćfinale mistrzostw Europy juniorów w tenisie ze Szwedem Allgardenem 2:6, 0:6.

krakowian 2-0, po strzałach Cyniewskiego i Putka. Trener Janusz Wójcik wypróbował w tym pojedynku następujących zawodników: Kwiatkowski (po przerwie Kocot) — Słowakiewicz, Kot, Dybacz, Śmiełek (Walaniewicz) — Sysło, Bargiel (Cyniewski), Putek, Wójcik — Fajt (Migdał), Szczecina (Kraczkiewicz).

„Spośród tych zawodników — mówi JANUSZ WOJCİK — zostanie wybrana „jedenastka”, która wybiegnie do ligowego meczu z dębickim Igloopolem. Ja mam już koncepcję składu nie chciałbym jednak odkrywać jeszcze kart z uwagi na najbliższego przeciwnika. Jedno jest pewne. W porównaniu z ubiegłym sezonem w drużynie zajdą zmiany, tak personalne jak i w ustawieniu”.

Jeśli jesteśmy już przy zmianach to trzeba wspomnieć o przykrych niespodziankach, jaką sprawił Hutnikowi pozyskany z Pogoni Jacek Duchowski. Choć wszystkie formalności pomiędzy oboma zainteresowanymi klubami były już załatwione Jacek Duchowski zakomunikował trenerowi Wójcikowi, że rezygnuje z gry w barwach Hutnika i wraca do Szczecina, gdzie chce podjąć naukę. W tej sytuacji skończy się prawdopodobnie na dyskwalifikacji tego utalentowanego piłkarza. Tak więc jedynymi nowymi nabytkami nowohuckiego klubu są: Wiesław Dybacz z Cracovii i Leszek Kraczkiewicz

Niebezpieczne piękno Himalajów

(Dokończenie ze str. 1)

ra, promieniowanie — każdy z tych czynników jest szkodliwy dla organizmu, a najbardziej pierwszy, bo w jego efekcie ilość przyswajalnego tlenu staje się zbyt mała dla ustroju. Ponieważ jednak wspinaczka trwa długo, etapami, organizm aklimatyzuje się. Choć u różnych ludzi różnie to przebiega. Zdara się, że nawet dla wybitnego alpinisty przekroczenie pewnej wysokości w Himalajach staje się niemożliwe: występują ataki choroby wysokościowej lub inne schorzenia, stosunkowo nisko pojawia się granica możliwości adaptacyjnych.

— Co to jest choroba wysokościowa?

— Najagrodniej przejawia się w postaci uporczywych bólów głowy, wymiotów, zakłóceń równowagi, zmęczenia i utraty łaknienia. Te objawy na ogół ustępują po kilku dniach. Znacznie groźniejszy jest tzw. obrzęk płuc — gdy do niego dojdzie, trzeba przede wszystkim znieść chorego jak najniżej. Wreszcie obrzęk mózgu: zaczyna się od senności, potem następuje zanik świadomości, niedowład lub porażenia, wreszcie śpiączka i śmierć.

— Może porozmawiamy o czymś przyjemniejszym? Np. jak miejscowa ludność traktuje lekarza idącego z wyprawą?

— Baza znajdowała się tylko o dwie godziny drogi od ludzkiej

z Hetmana Zamość. W kręgu zainteresowania szkoleniowców Hutnika znajdują się także juniorzy, nowo kreowani mistrzowie Polski — Robert Kasperczyk, Krzysztof Berezicki, Andrzej Pater, Waldemar Góra, Dariusz Garcarz, Artur Tyrka i Janusz Maj. Z drużyny pożegnali się natomiast Marek Holocher, Marek Orzel i Adam Mikoś, którzy odeszli do Cracovii oraz Maciej Smagacz (do Wisły) i Leszek Pawlikowski (do Garbarni). (pp)

L. Krawczyk poprosiła o skreślenie...

PO miesięcznym urlopie wznowił wczoraj treningi wicemistrzyni Polski, siatkarki Wisły.

Trener Marek Zawartka prowadził zajęcia na jednym z boisk... piłkarskich. Wśród ćwiczących nie widzieliśmy kilku znanych zawodniczek. „Lucyna Kwasniewska została powołana do kadry, Dorota Tracz jest niedysponowana, a Wiesława Holocher spodziewa się dziecka — wyjaśnił nam M. Zawartka. — Natomiast Lidia Krawczyk poprosiła o skreślenie, nie podała jednak nazwy klubu, do którego chce się przenieść” (podobno w grę wchodzi Piomien Milowice albo Kolejark Katowice — przyp. js).

Wkrótce powinna powrócić do zespołu „Białej gwiazdy” Anna Kucharczyk, która przebywa o-

RIETI. Po trzech konkurencjach szachowych mistrzostw świata prowadzą: w kl. standard Simon Leutenegger (Szwajcaria), najlepszy z Polaków Franciszek Kępka jest 20., w kl. 15-metrowej Douglas Jacobs (USA), Stanisław Wujczak zajmuje 39. miejsce, a w kl. otwartej Frederico Blatter (Szwajcaria).

Telegraficznie

RZESZÓW. Za uderzenie sędziego Marka H. po meczu hokeja na trawie w ramach XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży Sąd Rejonowy skazał zawodnika Górnik Siedmiogóra, 17-letniego Lucjana K. na 1 rok i 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkami nieodpłatnej, dozowanej pracy w wymiarze 20 godzin.

becnie na urlopie macierzyńskim. A w najbliższych planach wisa-
czek wyjazd na Węgry, do Szegedu, na obóz przygotowawczy.

W siatkarskim światku sporo się ostatnio mówi o zmianach w drużynie Hutnika, beniaminka ekstraklasy mężczyzn.

Nadal nie wiadomo, kto będzie trenerem. Odpadły kandydatury W. Krebka i J. Piwowara, działacze złożyli jedynie propozycję Emilianowi Sirackiemu.

Kibiców interesuje także, czy zespół z Suchych Stawów zostanie wzmocniony przez Romana Borówkę i Waldemara Kaspraka ze Stali Stocznia Kadrownicy powrócili już z Francji, dlatego można liczyć, że w najbliższych dniach ta sprawa będzie wyjaśniona. Na razie do trójki reprezentantów: R. Jurka, W. Golca i A. Martyniuka dołączył jedynie Grzegorz Wagner z Resursy. (sas)

Dokąd pójdziemy?

Piątek

JEŹDZIECTWO
Godz. 14 hipodrom w Chelmie.
Memoriał A. Królikiewicza
TENIS STOŁOWY
Godz. 16 ul. Manifestu Lipcowego 27
Mistrzostwa Krakowa old-bojów

Sobota

JEŹDZIECTWO
Godz. 10 hipodrom w Chelmie.
Memoriał A. Królikiewicza
PIŁKA NOŻNA
Godz. 17 stadion Hutnika:
Hutnik — Igloopol Dębica (II liga)

Niedziela

JEŹDZIECTWO
Godz. 10 hipodrom w Chelmie.
Memoriał A. Królikiewicza
PIŁKA NOŻNA
Godz. 11 stadion Wawelu:
Wawel — Karpaty Krosno (III liga)

NIE SIEDZ W DOMU
idź na wycieczkę

(Dokończenie ze str. 1)

NIEDZIELA, 4 BM.

♦ wycieczka nizinna pn. „WĘDRÓWKĄ DO SCIEJOWIC” — przejazd autobusem MPK do Kaszowa — Wyżół — Rączna — Dąbrowa Szlachecka — Sciejowice — powrót autobusem MPK — 9 km spaceru czyli 9 punktów do Odznaki Turystyki Pięszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.30 przy ul. Senatorskiej, koło przystanku autobusu linii 249 (odjazd o godz. 8.00), ceny biletów: 23 i 11,50 (ulgowo), ceny biletów powrotnych ze Sciejowic do Krakowa (linia 239) również po 23 i 11,50 zł.

♦ wycieczka nizinna pn. „DO PARYŻA” — przejazd pociągiem do Krzeszowic — Miękina — Parz Górny — Parz Dolny — Filipowice — Wola Filipowska — powrót koleją — 16 km wędrowki + 5 punktów za zwiedzanie, 21 punktów do Odznaki Turystyki Pięszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.15 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.47), bilety wycieczkowe (powrotne) do Krzeszowic — 24 zł, w drodze powrotnej dopłata — 6 zł;

♦ wycieczka górską na trasie: Wisła Dziedzinia — Stółek (980 m n.p.m.) — Kiczory (989 m n.p.m.) — Mrażnica — Wisła Głębcę — przejazd w obie strony pociągiem — około 5,5 godziny marszu — 29 punktów do Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 6.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.00), bilety wycieczkowe (powrotne) do Wisły Głębcę — 162 zł.
Serdecznie zapraszamy! (KAS)

P.B. YUILL
HAZELL I ŁADACZKI
PRZEŁOŻYŁ
ZARTY
Andrzej Grabowski

— Nie, byli cały dzień w domu — oznajmił.
— Kto mógłby wiedzieć, że jest pani u fryzjera? — spytałam.

Wzruszyła ramionami. Jazon ziewnął.
— Simone chodzi do fryzjera zawsze w czwartki po południu. Prawda, kochanie?

Skinięła głową. Słowo „kochanie” zabrzmiało wymuszenie, jak gdyby musiał jej przypominać, po której ma być stronie.

— Mają państwo sprzątaczkę czy kogoś takiego?

— Panią O'Brien. Przychodzi tylko na przedpołudnia. Piątki ma wolne.

— Długo pani nie było?

— O... od mniej więcej wpół do trzeciej do tuż po siódmej.

— Czy ta pani O'Brien ma klucze od mieszkania?

— Ona nie ma z tym nic wspólnego! Pracuję u nas cztery lata, jesteśmy zaprzyjaźnieni... daję jej ubrania i rzeczy.

— A ten tu Rin Tin to czujny pies?

Wiedziała, że to jej się spodoba.

— Jazona zawsze zabieram ze sobą — odburknęła. — To wszystko?

— Czy ktoś widział, jak pani wychodzi z domu? Ci z portierni? Sąsiedzi?

Roześmiała się na ten przejaw mojej głupoty.

— W takim domu nie ma się sąsiadów w normalnym znaczeniu tego słowa — wyjaśnił Beever. Co taki prostack jak ja mógł wiedzieć o eleganckim życiu. — Obok mieszkają Arabowie, nie widujemy ich często. Dalej w korytarzu mieszka pani Temperley-Drabble, nie należy do serdecznych osób...

— Więc nikt nie widział, jak pani wychodziła?

Obłąkała się gniewnym rumieńcem.

— Widzieli mnie portierzy — odparła. — Gdybym wiedziała, że to takie ważne, poprosiłabym ich o przedziurkowanie mojej wizytówki.

— We dwóch na pewno nie dąłoby sobie z tym rady — odparłem.

Wiedziała o czego piję. Z pomocą jednej miny udało jej się pokazać, że jest równocześnie urażona i poczęstowana.

— Tak, to byłoby wszystko, pani mąż oświeci mnie co do reszty.
Dziobnął ją ustami w policzek, który niezupełnie nadstawiła.

— Kiedy Jim skończy, pojedzie prosto do biura — powiedział. — Mam posprzątać ten bałagan w syplini!

— Nie, zostaw — rozkazała. — Przejrze, co się da uratować.

— Można ocalić parę rzeczy dla pani O'Brien — podsunąłem.

Posłała mi spojrzenie, które zmiażdżyłoby żelazną tuleją, i wyszła z psem. Tworzyli ładną parę. Beever opadł na jeden z aksami-
nów niebieskich foteli. Jężył miał zajęty, upewniam się, czy nie wytył na brodzie.

— Na pewno musiał mieć klucze, żeby tu wejść — powiedziałam. — Ile ich w sumie jest?

— Nie mam pewności co do klucza yale, ale drugi zamek założono w zeszłym roku i są do niego cztery klucze: jeden ma Simone, drugi ja, trzeci pani O'Brien, a czwarty trzymam w biurze, na wszelki wypadek.

— Czy ktoś z państwa zgubił ostatnio jakieś klucze?

— Nic mi o tym nie wiadomo.

— Ta pani O'Brien, co to za osoba?

— Gruba jak wałówka dokera, ale moim zdaniem uczciwa.

— Ma rodzinę?

— Mąż nie żyje, ma trójkę dzieci... Wiem, co panu chodzi po głowie, ale nie, najstarsze z nich ma zaledwie dziewięć, dziesięć lat. Co pan szczerze o tym myśli, Jim?

— Lepiej spojrzeć prawdzie w oczy, panie Beever, ma pan na karku nie zwykłego kawalarza, ale prawdziwego wroga.

Wolno skinął głową. Nadal wpatrywał się we mnie. W salonie słychać było jedynie ciche posprzątywanie wiatru masującego okienne szyby. Przez moment miałem wrażenie, że jesteśmy dwoma manekinami za szybą wystawową.

— Sądzę, że ten ktoś dobrze pana zna. Jak był ten szofer, o którym pan wspominał? — spytałam.

Głęboko zaczerpnął powietrze.
— Simone uważa, że to Manders, a ja myślę, że to może być kierowca, którego zatrudniałem przed nim. Musiałem go zwolnić za picie. A przynajmniej aż do wczoraj myślałem, że to może on. Niech mi pan odpowie, Jim, zanim wyjawię za dużo... zajmnie się pan tą sprawą?

Co powinienem być zrobić? Rozczarować go? Jeszcze nie przeboleiałem pracy dla smutnej wdowy, która nabrała mnie udając, że jest żuczynowa. Policzylem jej jak wdowie, a okazała się pierduszką nadzianą.

Tylko że ten klient niemalże się prosił, aby wetknąć mi gotówkę do kieszeni.

Co powinienem być zrobić? Odesłać go do Biura Porad dla Obywateli?

— No dobrze — powiedziałam. — Ale ostrzegam, panie Beever...

Westchnął głęboko i skinął mi ręką.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(9)

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE POWSZECNE I OSOBISTE

Było to niegdyś miasto duże, piękne i bogate. Jego rynek był niemal tak wielki jak Rynek Krakowski. Król, który je fundował, postanowił wybudować tu gmachy dla Akademii, tu powstały najpotężniejsze z krakowskich (dziś) kościołów — Bożego Ciała i św. Katarzyny. W Kazimierzu — czy na Kazimierzu? — kwitło rzemiosło i handel. W dokumentach z XIV wieku używano określenia „Nowy Kraków”. Nie ostało się ono jednak i Kazimierz jest do dziś Kazimierzem.

Na wystawie w Muzeum Etnograficznym zorganizowanej z okazji 650-lecia powstania Kazimierza zgromadzono setki ogromnie ciekawych i wiele mówiących o dziejach miasta eksponatów. Potwierdzają one zdanie o znaczeniu i urodzie tego grodu, wyrosłego tuż pod bokiem Krakowa, prowadzą przez jego bogatą i skomplikowaną historię. Towarzyszący wystawie folder z artykułem Leszka Ludwikowskiego każe nam zmienić nieco obiegową opinię o tym, że Kazimierz był od zarania swych dziejów miastem żydowskim, każe dostrzec iż w pewnym momencie było to miasto bardzo dla Krakowa konkurencyjne.

Oglądając piękne i świetnie dobrane mapy, plany, widoki Kazimierza obserwować można jak ta wyspa powoli, przez wieki wchłaniana była w organizm Krakowa, by w końcu przestać być wyspą, przestać być odrębnym miastem, utracić swe znaczenie, bogactwo, stać się tym czym jest Kazimierz dziś — dzielnicą o specyficznym uroku, ale mocno przecież podupadłą.

Po obejrzeniu wystawy pomyślałam, że los Kazimierza nie jest czymś wyjątkowym. Nie był on przecież jedynym samodzielnym miastem, które powstało w sąsiedztwie Krakowa. Był przecież i Kleparz i Podgórze i każde z nich wessane zostało przez Kraków. Nietrudno też zauważyć, że owo „wysysanie” łączyło się z większym lub mniejszym, ale zawsze upadkiem tych dawniej niezależnych miast.

Nie wiem, czy upadek był przyczyną tego, że poddawały się spokojnej, ale zaborczej żywotności Krakowa, czy też owa żywotność powodowała upadek satelitów. Faktem jest, że po niegdyś istniejących miastach pozostały już tylko dzielnice i to nie wyodrębnione, bo Kleparz wchodzi dziś w ramy dzielnicy Krowodrza, Stradom i Kazimierz — to część Śródmieścia, jedynie Podgórze jest nadal Podgórzem („zjadając” zresztą inne stare dzielnice i wsie).

Cały ten, trwający nieustannie do dziś, proces można rozumieć i interpretować jako świadectwo potęgi i vitalności Krakowa. Okazał się przez wieki mocniejszy, ważniejszy. Pomniejsze miasta, które mu nie sprostały powinny mieć sobie za powód do dumy iż stały się częścią tej wielkości. Gdy jednak myślę o Kazimierzu, który bardzo lubię, żałuję, iż tak poddał się on potężnemu sąsiedowi, który niewiele mu z siebie dał. Dopiero dziś stara się te zaległości nadrobić i mam nadzieję, że objęty procesem odnowy Kazimierz będzie kiedyś naprawdę piękną dzielnicą.

Kazimierz to dziś już nawet nie śródmieście, ale samo centrum Krakowa. Miasto posuwa się dalej wchłaniając w siebie coraz to nowe tereny. Na razie niewiele jest symptomów zwolnienia, czy zahamowania tego procesu, choć coraz częściej słyszy się głosy, iż takie zahamowanie jest konieczne. Zastanawiając się nad dawnymi dziejami Kazimierza, który wchłonięty został przez Kraków przypomniałam sobie najbardziej znaną i jakżeż krakowską legendę o smoku. Otóż jak wiadomo był potężny i wszyscy się go bali. Był też bardzo żarłoczny i bardzo dużo jadł. Jadł, jadł, aż któregoś dnia zjadł nie tę owcę co trzeba i z jej to powodu... pękł.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Widok na Kazimierz, ul. Krakowską i Stradom z wieży ratusza na pl. Wolnica, siedziby Muzeum Etnograficznego. Fot. JADWIGA RUBIS

Ewa Smęder

Nowa wizja starego Kazimierza

„W związku z zapoznaniem się z nowo opracowanym planem zagospodarowania przestrzennego dzielnicy Kazimierz — Stradom pragnę podziękować serdecznie za rzeczowe i czytelne informacje.”

ROBERT BODZENTA

„W planie zagospodarowania posesji nr 10 przy ul. Sarego brak budynku (baraku) Totalizatora Sportowego, co do którego należy zająć stanowisko. Czy będzie to trwały element, czy też tylko tymczasowy. Wnioskuje o zmianę sposobu użytkowania tego zabudowania.”

JULIAN URBANEK

„Dotyczy terenów klasztoru oo. Bernardynów. Co do całości zagospodarowania terenu nie wnosi się zastrzeżeń. Wnosi się uwagę do utrzymania obecnej granicy ogrodu od ul. Kołetek przy posesji nr 15. Projektowana w planie granica odcina bowiem nasz teren ogrodu na rzecz innego użytkownika.”

o. DANIEL M. ZIÓLKOWSKI

Szkolny zeszyt z ponumerowanymi stronami i dodatkowo „zabezpieczonymi” sznurkiem, opatrzony licznymi pieczęciami Urzędu Dzielnicowego w Śródmieściu. Od 22 kwietnia do 21 maja towarzyszył planszom i mapom przedstawiającym Miejscowy Plan Szczegółowego Zagospodarowania Przestrzennego i Rewaloryzacji Kazimierza i Stradomia. Odbywało się bowiem tzw. „wyłożenie planu”. Operacja mająca na celu umożliwienie mieszkańcom i instytucjom zapoznanie się z pomysłami architektów i projektantów, dotyczącymi dalszych losów ich dzielnicy. Każdy, kto w ślad za ogłoszeniem we wszystkich krakowskich gazetach wszedł do Urzędu mógł nie tylko obejrzeć plansze, lecz i od dyżurującego architekta uzyskać wszystkie interesujące go szczegółowe informacje, nawet o konkretnych domach. Przed wszystkim jednak — i to było najważniejsze — mógł do owego opieczetowanego, „świętego” zeszytu wpisać swoje uwagi. A z nimi projektanci przy opracowywaniu ostatecznej wersji planu mają się liczyć. Tak mówi ustawa. I taka też jest nowa praktyka w planowaniu przestrzennym.

Był na to miesiąc. Tylko niewielu jednak zajął się na Grunwaldzką, a raptem cztery osoby zechciały ślad tej wizyty zostawić w urzędowym zeszycie.

Czyżby więc mieszkańcom Kazimierza nowa wizja ich dzielnicy była całkowicie obojętna? Czy też — starym zwyczajem — z dyskusją i protestami czekają do chwili, gdy rzecz cała będzie już dopięta na ostatni guzik, oficjalnie przez Radę Narodową zatwierdzona? Tylko że wtedy w myśl prawa na protesty będzie już za późno. Przysporzą jedynie dodatkowego bałaganu, niepotrzebnych nerwów i stosu pism, podań, odwołań.

Aprzecież jest to plan nowy i niezmiernie ciekawy. Pracę nad nim rozpoczęto już w 1979 roku. Wstępne założenia i koncepcje powstały dość szybko. Jednak w rok później Miejska Komisja Urbanistyki i Architektury doszła do wniosku, że przygotowanie dobrego planu dla tak cennego zespołu zabudowy jest niemożliwe bez wcześniejszego studium historyczno-urbanistycznego. Wstrzymano więc prace nad planem aż na trzy lata. W tym czasie gigantycznego zadania jakim jest takie studium podjęły się krakowskie Pracownice Konserwacji Zabytków, a konkretnie zespół pod kierunkiem Bogusława Krasnowolskiego. O samym studium, z którego PKZ-y mają prawo być dumne pisaliśmy już („Echo Krakowa” z 8 maja br.). Wrócimy więc do planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego.

(Dokończenie na str. 3)

Wiersz o Krakowie

Jerzy Harasymowicz

WAWEL

Jest to wzgórze najbardziej
znane nad Wisłą,
na które wspinają się hutnicy
i marynarze.
Idąc najcichszymi krokami
przez sale z innej epoki —
uważnie słuchają siwej pani,
nie większej od miecza
opartego o ścianę.

Pani ta opowiada o naszych
pradziadach,
których dzieje nie zawsze były
pełne chwały.
Jest cicho. Przez kolorowe

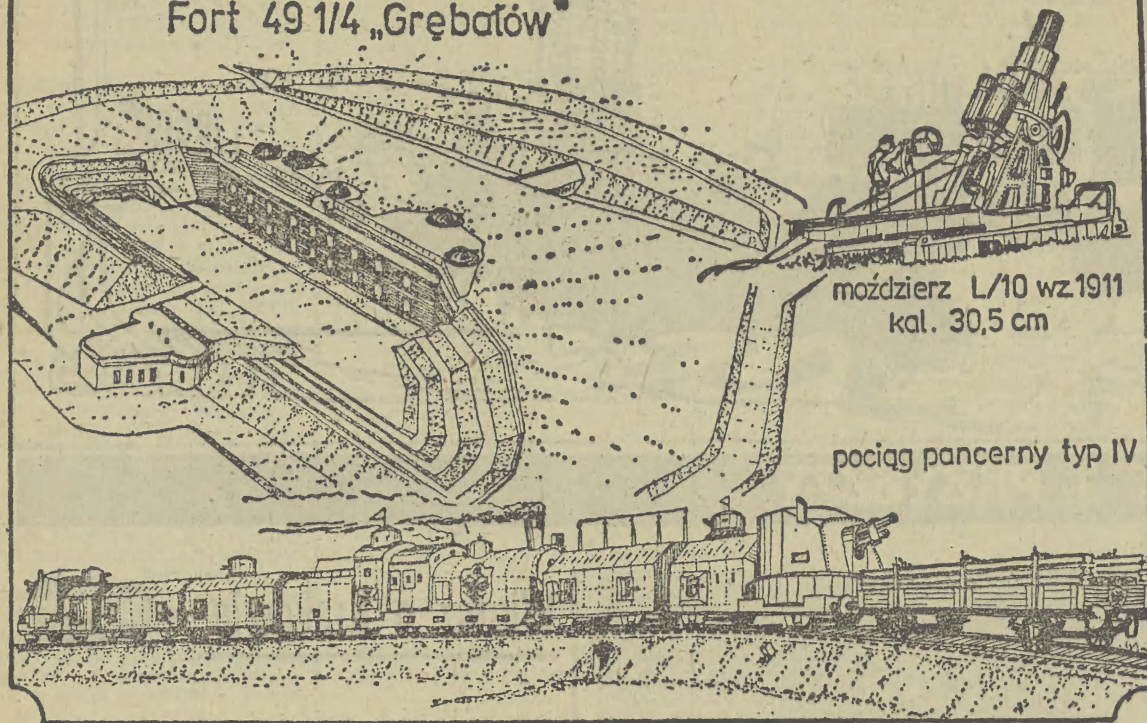
szybkł
sączy się światło oświetlając
staruszkę-przewodnika oraz
robotników w kombinezonach,
którzy stoją jakby wrośli
w podłogę sali koronacyjnej.



CAF — SOCHOR



Fort 49 1/4 „Grębałów”

moździerz L/10 wz.1911
kal. 30,5 cm

pociąg pancerny typ IV

Wstaje ponury jesienny ranek. Przez szarug i prósny śnieg przebijają się jęzory reflektorów, wyszukując zygawate linie okopów, baterii i innych „Vorfeldów”, w których kula się z zimna szare postacie żołnierzy. W zimnym świetle rozbiły się kropki wody, zawieszane na skrzyżowanych prętach zasiekowych, omotanych kilometrowymi zwojami drutu kolczastego.

Jest połowa listopada 1914 roku. Północno-zachodni narożnik Twierdzy Kraków. Fort nr 49 1/4 „Grębałów” trwa w gotowości bojowej. W kamatach betonowego „werku” — 234 żołnierzy, pod pancernymi czaszami wież artyleryjskich — kanonierzy z 2 Regimentu Artylerii Fortecznej gotowi w każdej chwili do otwarcia ognia z nowoczesnych dział M 94 o kalibrze 8 centymetrów. Kilometry kabli telefonicznych zbiegają się w centrali dowodzenia, zaszyte głęboko pod wieloma warstwami ziemi i stalobetonu. To mózg fortu. Obok bije jego serce — basowo dudni silnik dieslowski, napędzający generatory. Leciutko pulsują żarówki w odrutowanych kagańcach. Z wału fortu tną przestrzeń wielkie nożyce reflektorów.

Wtem, opodał, rozjarza się inna klinga światła, krzyżuje się z-reflektorami i zaraz gaśnie. Słychać metaliczny szczęk, łoskot i sapanie. Po położonym niedaleko fortu torze przesuwają się jak wielki, czarnobrunatny wąż, ruchomy fort twierdzy — jeden z jej pociągów pancernych. W szarudzie świtu odcinają się kanciaste kształty wagonów artyleryjskich i szturmowych, sylweta idącego w środku składu parowozu pancernego. Stalowe monstrum poprzedza drezyna pancerna — istny czołg na szynach, napędzany potężnym dieslem. Kilka set metrów za nim pełznie skład bojowy, popychając przed sobą platformę, pełną zapasowych szyn, podkładów, worków z piaskiem itp. (W przypadku zerwania torów zawsze lepiej, że zostanie zdruzgotana bezużyteczna platforma niż cenny wagon artyleryjski, uzbrojony w 12 centymetrową haubicę i kilka karabinów maszynowych). Wewnątrz składu jadą pełne wojska, trapezowate pudła wagonów szturmowych i wagon dowodzenia.



Już za życia przeszedł do legendy. Staroświecki socjał z sumiastym wąsem, zawsze w robotniczej bluzie, rówieśnik młodopolskiej bohemy, któremu dane było przeżyć dwie wojny światowe, spotykać Lenina, rozmawiać ze Stalinem, doktor chemii pisujący wiersze, wiewoć mowca zakochany w teatrze...

W umiłowaniu swoim Krakowie miał Bolesław Drobner co najmniej tyłu wrogów, co wielbicieli. Wanda Wasilewska — jego wychowanka ze Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego powie o nim po doświadczeniach wspólnej działalności w Związku Patriotów Polskich:

Był on zawsze tą figurą, co do której nie wiadomo było z czym wyskoczy i wiecznie mówiono, że Drobner znów zrobi kawał.

Kiedy Stalin zapytał go w prywatnej rozmowie o stosunki z działaczami ZPP (Stalin musiał wiedzieć, że nie układają się one dobrze) Drobner odpowiedział, że w Związku działa wiele osób nie znanych mu wcześniej i być może dlatego odnoszą się do niego z rezerwą.

Ale legenda, anegdota, anegdota, a przecież we wszystkich potyczkach i kontrowersjach tak licznych w życiu Drobnera, musiała być jakaś merytoryczna różnica zdań na konkretną kwestię polityki czy ideologii. W serii cracovianów WL-u ukazała się książka MICHAŁA ŚLIWY: „Bolesław Drobner, szkice o działalności politycznej”. Autor pomija anegdotyczne i malownicze elementy życia Drobnera a próbuje odtworzyć główne momenty w jego długiej działalności publicznej. Skupia się autor właśnie na tych sytuacjach, kiedy Drobner popadał w konflikt z towarzyszami walki o sprawę, z którą związał się od czasów gimnazjalnych.

Zarliwe dyskusje i różnice zdań były w ruchu socjalistycznym rzeczą normalną, ale w 70-letnim życiu politycznym Drobnera kontrowersje przybierały czasem tak ostry charakter, że występował z partii lub był z niej wyrzucany, powierzano mu najważniejsze funkcje partyjne, by wkrótce pozbawić go nawet symbolicznych dowodów uznania, które mu się ze względu na zasługi i wiek należały.

W 1921 r. oddany zostaje pod sąd partyjny z zarzutami, iż na wiecu w Berlinie występował przeciwko przynależności Górnego Śląska do Polski. Na znak protestu sam występuje z partii ogłaszając odezwę następującej treści:

Człowiek który zawsze był innego zdania

Mam obłądy, kłamstwa waszego panowie z belwiderskiej PPS dość, cofam swoje poddanie się waszym sądom i z partii, w której rozwielił się u szczytów fałsz, moralność dawnych ochotników, z dniem dzisiejszym występuję...

Zakłada własną Partię Niezależnych Socjalistów (od 1924 Niezależną Socjalistyczną Partię Pracy) i wytrwale rozbudowuje jej strukturę terenową. Ale w 1928 r., w nowych warunkach po przewrocie majowym partia Drobnera wróciła w szeregi PPS. Skupił on wokół siebie najbardziej lewicowych działaczy nazywanych niekiedy „opozycją Drobnerowską”. Stosunek tej grupy do różnych kwestii w PPS opisuje Michał Śliwa pokazując o co w konkretnej sytuacji walczył „Doktor” niezależnie od swojego trudnego charakteru.

We wrześniu 1936 roku decyzją centralnych władz PPS Drobner zostaje wydany z partii, czego nie przyjmuje do wiadomości organizacja krakowska. W sześć dni później zostaje aresztowany i będzie sądzony m. in. za przechowywanie wydawnictw komunistycznych i innych druków nielegalnych, wygłaszanie publicznie odczytów o Związku Radzieckim i ogłoszenie ich drukiem w broszurze: „Co widziałem w Rosji Sowieckiej”. Wyrok — trzy lata więzienia — zatwierdzony został przez Sąd Najwyższy 16 grudnia 1938 r.

Wojna zastaje go w czasie 2-miesięcznego urlopu zdrowotnego. Lwów — Asino i Bieregajewo niedaleko Oceanu Lodowatego a po podpisaniu układu radziecko-polskiego w 1941 r. powrócił do europejskiej części Związku Radzieckiego i propozycję współpracy od Wasilewskiej.

Sledzi Michał Śliwa życiorys polityczny Drobnera przez jego działalność w PKWN, odbudowę Polskiej Partii Socjalistycznej i kontrowersje co do zjednoczenia, które odsunęły go znów na margines własnej partii, choć nie przeszkodziły mu wstąpić do PZPR i aktywnie w niej działać.

Krótki malowniczy epizod z lat 1956–57, kiedy Drobner jako symbol odnowy obejmując funkcję i sekretarza KW PZPR w Krakowie, aby szybko poapać w konflikt z rewolucyjną młodzieżą w egzekutywie. I smutny niespokojny marzec 1968. Tuż w żalu i skupieniu żegnają Doktora w jego ostatniej drodze.

Autor książki pisze w podsumowaniu, że Bolesław Drobner nie był chyba politykiem w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Nowe warunki stwarzały zapotrzebowanie na inny typ działacza, bardziej administratora, pragmatyka a mniej rewolucjonisty-romantyka.

Czy tak? Czy już w 1921 był Drobner anachronizmem politycznym, zabytkiem z innej epoki? A może jego życiorys polityczny jest dowodem na to, że każdy człowiek zbyt przywiązany do swoich ideałów popada nieuchronnie w konflikt z tymi, którzy chcą je wcielić w czyn.

ANDRZEJ MAGDON

„Wielkie forty i wielka bitwa”

(część pierwsza)

Zaś pole manewrowe „pancerki” przygotowano zawczasu — linia kolejowa biegnąca z Krakowa na północny wschód w kierunku Proszowic jest niczym innym, tylko torem wypadowym pociągów pancernych na najbardziej zagrożonym i niebronionym przeszkodami terenowym odcinku Twierdzy. Także z tego powodu na tym stosunkowo krótkim, bo zaledwie 6-kilometrowym odcinku spotykamy wszystkie trzy, najnowocześniejsze i największe forty pancerne Twierdzy, zaprojektowane przez jednego z najlepszych austriackich inżynierów wojskowych — Maurycego von Brunnera. Ktoś może się spytać, czemu w takim razie Austriacy nie otoczyli całego Krakowa tego typu pancernymi ołbrzymami, pozostawiając do dni wojny stosunkowo archaiczne forty typu Prokociemia (nr 50) czy Borku (nr 52). Należy tu jednak przypomnieć cenę jednej, uzbrojonej wieży pancernej. Śięgała ona 400 tysięcy koron! Fort 49 1/2 „Grębałów” posiadał pięć takich wież, zaś ołbrzymia „Dłubnia” 49a i „Węgrze” 47a, aż dziesięć! Koszt takiego fortu wynosił więc grubo ponad 10 milionów koron, co było sumą porównywalną z całorocznym budżetem CK armii, przeznaczonym na cele fortyfikacyjne.

Wróćmy jednak do jesiennych dni 1914 roku. Sytuacja CK armii jest niewesoła. Od czasu klęski III Korpusu pobitego pod Krasnem 26 sierpnia i klęski 3 armii Brudermana pod Lwowem, wojska monarchii znajdowały się w ciągłym odwrocie. To, że nie zamienił się w paniczną ucieczkę, okupowane było ogromnymi stratami w ludziach i sprzęcie. W wielonarodowej armii obok przykładów poświęcenia graniczącego z szaleństwem, wiele było przykładów rozprężenia i dezercji.

Nie pomogło wzmocnienie sił austriackich grupą gen. Kummera i pruskim korpusem gen. Woyrscha. Czwarta armia gen. Auffenberga poniosła druzgocącą klęskę pod Magierowem i Rawą Ruską. Od 11 września armie cesarskie znajdowały się już w panicznym odwrocie. Od 3 października w osamotnieniu bronił się Przemyśl, dla którego mieszkańcy zima 1914/15 miała być pasmem udręki i cierpienia — losów twierdzy walczącej w okrążeniu. Krótkie odblokowanie Przemyśla w dniach 9 października do 12 listopada nie zmieniło zasadniczo sytuacji na froncie.

14 listopada sześć armii carskich w tym dowodzona 3 Armia gen. Ruzsky'ego i 8 dowodzona przez Brusilowa podciągają znowa pod wschodnie forty Twierdzy Kraków. Jest ona dla Austriaków ostatnią deską ratunku. Z drugiej strony impet wojsk rosyjskich jakby słabnie. Działania psychologiczne twierdzy jest ołbrzymie. Nie bez znaczenia są również krwawe doświadczenia Przemyśla, którego nie udało się wziąć szturmem. Znamięto i doświadczenia dowódcy rosyjski, jakim był gen. Radko Dimitriew (z pochodzenia Bułgar, zdobywający swe szlify oficerskie

w walkach o twierdze tureckie w czasie Wojny Bałkańskiej) przypłacił taką próbę utratą 40-tysięcy żołnierzy i musiał odstąpić od twierdzy. Jego następcą, generał Seliwanow musiał przyjąć koncepcję długotrwałego oblężenia zimowego.

Teraz XXI Korpus Radko Dimitriewa przegrupowuje się w okolicach Tarnowa, by w odpowiedniej chwili uderzyć na południowe forty krakowskie.

Szef sztabu armii austriackiej Conrad von Hötzendorf dysponuje w okolicach Krakowa ok. 30 dywizjami, w tym około 150-tysięczną załogą Twierdzy Kraków. Jej „etatowa” obsada składa się z 54 batalionów piechoty, 7 szwadronów kawalerii, ponad 900 dział fortecznych i zaprzęgniętych (możliwych do przetrzucia w dowolne miejsce), oprócz tego z kilkunastu pociągów pancernych, kompanii balonów obserwacyjnych i 2 Kompanii Lotniczej (w skrócie „Flik”) na lotnisku w Rakowicach. Niezależnie od tego do Krakowa wchodzi część 4 Armii Polowej, trzymającej front, który jak dwa ramiona cyrkla obraca się wokół krakowskiej twierdzy. Cyrkiel nie zamknie się. 16 listopada rozpoczynają potępieńczy koncert armaty fortów północno-wschodniego odcinka twierdzy. Grzmiają połówki Skody pomiędzy Krzesławicami i kopcem Wandy, zioną ogniem potężne M 80 i M 94 z fortów w Krzesławicach i Batowicach, strzela potężna „Dłubnia” spod swych dziesięciu wież pancernych. Kanonadę słychać doskonale w Rynku, głucho grzmi pioska stada gołębi, w nocy widać rozbiły ogień. Wojska austriackie nie chowają się jednak pod osłonę fortów. Marszałek Dankl nie pozwala Rosjanom zagrażać miejsca pod Proszowicami, Kocmyrzowem i Wawrzeńczycami. Z najbardziej zagrożonego odcinka twierdzy wychodzi przeciwdzierżenie. Ryzykowna „zagrywka” polegająca na ściągnięciu części artylerii i załogi fortecznej w pole udaje się. 20–22 listopada część wojska wychodzi z twierdzy traktem warszawskim i sandomierskim i pod osłoną 114 dział połowych artylerii fortecznej i pociągów pancernych, buszujących po linii kocmyrzowskiej i biechanowskiej odrzuca Rosjan na północ i wschód. W tym czasie, pomimo niesprzyjającej pogody niezwykle intensywnie pracuje szwadron lotniczy. Ciągłe słychać warkot dwupłatowców „Albatrosów”, „Aviatików” i „Brandenburgów” z przymocowanymi do burt czarnymi pudłami kamer fotograficznych. Lotnicy donoszą, że na dalekim przedpolu Wieliczki, Dobczyce, Łapanowa i Mszany pojawiają się forpoczty 3 Armii Rosyjskiej. Jednak dzięki odrzuceniu Rosjan od pierścienia Twierdzy, 4 Armia marszałka Dankla może przerzucić część swych sił na południe.

Tuż po krótkiej, około dziesięciodniowej przerwie rozegra się drugi akt wielkiej bitwy o Kraków.

JADWIGA SRODULSKA-WIELGUS
KRZYSZTOF WIELGUS

Kto straszy na Reformackiej?

Do niedawna jedną z atrakcji turystycznych naszego miasta były katakumby kościoła św. Kazimierza przy ul. Reformackiej. Pod kościołem zbudowanym przez oo. franciszkanów-reformatów w latach 1666–1672, rozciąga się labirynt podziemnych korytarzy, gdzie smem wiecznym spoczywa ok. 1000 osób. Są to zarówno zwykli zakonnicy, jak i moi biskupi. Pochowano tu także wielu zasłużonych dla klasztoru świętych dobrodziejów. Do dziś zachowały się krypty i trumny Wielopolskich, Szembeków, Morawczyków, Badenich. Epitafia na marmurowych nagrobkach informują o ich życiu i zasługach. Kroniki kościoła zawierają opisy pogrzebów znamienitych osobistości. Obrzędy żałobne trwały niejednokrotnie kilka dni i miały niezwykle uroczysty charakter, ściągając tłumy mieszkańców Krakowa. Tak było na przykład, gdy w 1684 r. zmarł w Krakowie Konstanty Błonski, uczestnik wyprawy wiedeńskiej. Błonski — żołnierz spod znaku Aleksandra Wszeźkiego — pochodził z luteranckiej rodziny, lecz na krótko przed śmiercią przeszedł na katolicyzm, składając wyznanie wiary wobec tutejszych reformatów. Jego dawni współwyznawcy zaprzeczali temu faktowi, więc urzędowo mu manifestacyjny pogrzeb katolicki. Jego ciało niesiono w asyście setek księży i zakonników z płonącymi pochodniami, przy biciu dzwonów, z kamienicy przy ul. Grodzkiej, przez całe miasto, do kościoła Reformatów. Jeszcze bardziej okazały był pogrzeb Marianny z Jabłonowskich Wielopolskiej, żony wojewody sandomierskiego, zmarłej w czerwcu 1765 roku. Kondukt żałobny prowadził z pałacu Wielopolskich, biskup Franciszek Podkański, sufragan krakowski. Trumna „aksamitem karmazynowym i podwójnymi frędzlami i galonami złotymi suto naokoło obita, na wierzchu dwie blachy złociste z herbami, a po bokach cztery antaby wyłożone majacą” spoczyła na katafalku nakrytym czerwonym całunem o złotych brzegach. Wokół przybranego czarnym materiałem kościoła, a także na wszystkich ołtarzach płonęło tysiące świec.

Rodziny, które najbardziej przysłużyły się klasztorowi, miały odrębne krypty pod główną nawą kościoła, natomiast zakonników i osoby mniej znamienite chowano w przedniej części podziemi, pod

prezbiterium. Zmarłych kładziono na piasku pod głowę podkładając okrągły klocek lub kamień. Panujący w katakumbach specyficzny mikroklimat spowodował, iż lekatorki podziemia zamieniły się w mumie. One to właśnie były tym „makabrycznym rarytatem” przyciągającym tłumy turystów. Szczegółne zainteresowanie budziła postać leżącej w ślubnym stroju młodej starościanki, o trutej w dniu swoich zaślubin. Rekwizycie przebite ma paznokciami, rosnącymi jej jeszcze 200 lat po śmierci. Ciekawą postacią jest też pochowana tu hrabina Domicella Skalska. Ukrywając swoje pochodzenie usługowała u reformatów jako „babka kościelna”. Położono ją obok nieznanego żołnierza napoleońskiego z 1812 roku, z którym miała być blisko związana podczas swych francuskich wojaży, za czasów swej młodości.

Gdy 4 lata temu zamknięto podziemia dla amatorów mocnych wrażeń, narosło wiele plotek wokół tego faktu. Wcześniej, niektórzy ze zwiedzających twierdzili, iż natknęli się jakoby na spacerujące po katakumbach mumie zakonników z gromnicami w rękach. Teraz zaczęto mówić, że przyczyną zamknięcia podziemi miała być rzekoma ucieczka dwójga nieboszczyków — Domicelli Skalskiej i napoleońskiego grenadier — a według innej wersji — jednego z zakonników i młodej starościanki w ślubnym welonie. Ostatnio sprawa stała się znów głośniejsza, gdyż jęki i inne niesamowite odgłosy z podziemia podobno zakłócają odprawianie mszy w kościele.

Ojcowie reformacji oczywiście kategorycznie zaprzeczają powyższym insynuacjom, ale fakt faktem, iż do katakumb nikogo nie wpuszczają. Niemniej należy zgodzić się z ich wyjaśnieniami, iż masowe „naloty” turystów zakłócają spókoj zmarłym i nie służą starym mocom. (pk)



Osoby i instytucje świadczące na rzecz odnowy zabytków Krakowa honorowane były dyplomami oraz wpisami do honorowej Księgi Czynów dla Krakowa, a liczne — dotychczas — grono osób i instytucji specjalnymi medalami „Za zasługi przy odnowie zabytków Krakowa”. Wśród pomagających przy rewaloryzacji są jednak sponsorzy o zasługach szczególnych, godnych trwałszego upamiętnienia, publicznego wyrazu wdzięczności. Prezydium Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa postanowiło (jesienią 1984 r.) upamiętnić takie szczególne zasługi poprzez umieszczanie tabliczek z nazwiskami osób i nazwami instytucji w murze okalającym gmach Muzeum Archeologicznego w Krakowie, położony wzdłuż alei Plant prowadzącej na Zamek Królewski na Wawelu.

„Podstawę do uznania szczególnych zasług w działalności na rzecz odnowy i ochrony zabytków stanowi udokumentowane wniesienie znaczącego wkładu do dyscyplin naukowych zajmujących się historią zabytków i ich ratowaniem przed niszczącym działaniem czasu i zagrożeniami towarzyszącymi cywilizacji wielkoprzemysłowej oraz do dzieła odnowy zabytków poprzez bezinteresowne okazanie pomocy finansowej i rzeczowej, pozwalającej na maksymalnie efektywne prowadzenie prac remontowych i konserwatorskich” — czytamy w regulaminie określającym kryteria zasług szczególnej wartości.

W maju tego roku Prezydium SKOZK podjęło decyzję o uhonorowaniu tą formą pierwszych osób i instytucji szczególnie zasłużonych, a 5 lipca — po posiedzeniu Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa — prof. Henryk Jabłoński, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Społecznego Komitetu dokonał odsłonięcia tego specjalnego, nowego pomnika krakowskiego. Na wmurowanych tabliczkach znalazły się nazwiska i nazwy pierwszych 14 osób, instytucji i społeczności. Przypomnijmy, choćby w skrócie, ich zasługi dla odnowy i ochrony krakowskich zabytków.

Kazimierz Barcikowski — członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, w drugiej połowie lat 70-ych I sekretarz KK PZPR i przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa — był prekursorem wielu poczyniń i innowacji służących utrwaleń dla pokoleń wartości kultury materialnej, także odnowy i ochrony zabytków. Jego starania zdecydowały o podjęciu w r. 1974 historycznej już uchwały Biura Politycznego i Rady Ministrów o rozszerzeniu zakresu rewaloryzacji zabytków Krakowa, za jego kadencji w Krakowie — w 1978 r. UNESCO wpisało Kraków na listę światowego dziedzictwa kultury. Był współtwórcą Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa i do dziś aktywnie w nim pracuje. Znałe są jego wielkie starania — tak w okresie pracy w Krakowie jak i następnie we władzach centralnych — o nadanie szczególnej rangi odnowie zabytków i usytuowanie tego dzieła w systemie życia społecznego Krakowa i Polski, a także jego wielkie zaangażowanie w prace przygotowujących ustawę o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa.

Ewa Ekińska-Twardowska — emerytowana aktorka z Torunia — podjęła w 1979 r. akcję propagowania idei odnowy zabytków Krakowa pod hasłem „Toruń dla Krakowa”, osobiście podejmowała szereg prac z przeznaczeniem uzyskanych tą drogą środków na Fundusz Odnowy Zabytków Krakowa oraz zobowiązała się do comiesięcznych wpłat — na konto FOZK — do końca życia (obecnie po 200 zł miesięcznie — dokonała dotąd 70 wpłat).

Karol Estreicher — prof. UJ, zmarły w 1984 r. — za całokształt działalności popularyzatorskiej o bez-



Na zdjęciu: autorzy projektu pomnika-muru z tabliczkami, artyści rzeźbiarze Jerzy Nowakowski (z lewej) i Czesław Dźwigaj.

Pierwszych czternastu

Kraków w dowód wdzięczności i pamięci

cennych wartościach starego Krakowa, za ogromne zasługi na polu rewindykacji skarbów narodowej kultury, za zasługi przy odnowie i ochronie monumentalnych zabytków — symboli Krakowa: Collegium Maius, kopca Tadeusza Kościuszki, ołtarza Wita Stwosza i innych.

Henryk Łowmiański — prof. historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, zmarły tragicznie w 1984 r. — za odkrywcze opracowanie rodowodu i powstania Krakowa jako ośrodka plemienia Wiślan, za popularyzację idei odnowy zabytków Krakowa oraz przekazanie na Wojewódzki Fundusz Odnowy Zabytków w Krakowie kwoty 5 tys. USD.

Wiesław Ochman — artysta, śpiewak operowy, czł. Prezydium Społecznego Komitetu Odnowy Za-

bytków Krakowa — za inspirację i rozpoczęcie akcji społecznej pomocy dla programu ochrony i odnowy zabytków poprzez koncert w Krakowskim Teatrze Muzycznym we wrześniu 1978 r. z przekazaniem dochodu na WFOZK, za stałą popularyzację idei odnowy krakowskich zabytków w Polsce i za granicą w skupiskach polonijnych.

Czesław Roszak — brygadzysta w Mazowieckich Zakładach Petrochemicznych i Rafinerijnych w Płocku, czł. SKOZK — za popularyzację idei odnowy zabytków Krakowa w Płocku, w wyniku czego powołano w woj. płockim Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. Za inicjowanie czynów społecznych młodzieży, z których dochód przeznaczono na rewaloryzację zabytków Krakowa oraz

za starania, w wyniku których w l. 1980—1984 uzyskali ok. 250 tys. kg asfaltu i 40 tys. kg lepiku bitumicznego.

Czesław Rzepiński — emerytowany prof. ASP w Krakowie, artysta malarz — za twórczość malarską poświęconą Krakowowi oraz podjęcie w 1981 r. aukcyjnej sprzedaży swoich prac na terenie USA na rzecz odnowy zabytków Krakowa, która przyniosła dochód w wysokości 5 tys. USD.

Zbigniew Tomkowiak — nauczyciel z Inśka, woj. szczecińskiego — za popularyzowanie wśród młodzieży szkolnej idei odnowy zabytków Krakowa; prelekcje połączone z samodzielnie opracowaną wystawą fotograficzną przedstawiającą najcenniejsze zabytki Krakowa, za bezpośrednie świadczenie pomocy w rewaloryzacji. Wraz z synem pracuje fizycznie przy remontowanych obiektach w Krakowie, przeznaczając po dwa tygodnie z własnego urlopu co rok od początku działalności SKOZK.

Aleksandra Wojtyga — mieszkanka Warszawy zmarła w 1981 r. — za zainicjowanie 19 maja 1979 r. akcji comiesięcznych wpłat kwoty 200 zł na konto odnowy zabytków Krakowa i kontynuację tej wypłaty przez córki zmarłej — Wiesławę Wojtygę-Zagórską i Danutę Łabocką zgodnie z wolą zmarłej matki.

Polski Monopol Loteryjny — za stałą od 1979 r. pomoc dla Krakowa wyrażającą się łącznymi wpłatami w wysokości 140 mln zł, w tym 10 mln dla Kopalni Soli w Wieliczce, popieranie idei odnowy zabytków Krakowa w swoich wydawnictwach oraz wspieranie finansowe święta „Dni Krakowa”.

Polskie Rzemiosło — za udział rzemiosła w pracach rewaloryzacyjnych wartości (w 1984 r.) ponad 80 mln zł, za sfinansowanie w kwocie 300 mln zł i wykonanie własnymi siłami robót budowlano-montażowych w budynkach przy pl. Wolnica 7 i ul. Wawrzynca 1.

Tygodnik „Przekrój” — za całokształt działalności popularyzującej rangę kulturalną i znaczenie historyczne Krakowa w Europie i świecie, a zwłaszcza za cykl pn. „Kraków — narodu obowiązek”, za towarzyszenie publikacjami akcji pomocy społecznej, za inicjatywę założenia konta dewizowego w Banku PKO SA, na którym gromadzone są środki dewizowe na odnowę zabytków Krakowa i za wprowadzenie na łamach „cegiełek” dokumentujących udział osób i instytucji w akcji pomocy dla Krakowa.

Województwo polskie — za realizację porozumienia patronackiego podpisanego z władzami Krakowa i SKOZK w 1979 r. w ramach którego — z własnych środków i we własnym zakresie — podjęło remont zabytkowego kompleksu budynków przy ul. Gołębiej 14, 16, 18, którym Senat UJ nadał nazwę „Collegium Opolskie” w hołdzie historycznym wieżom Krakowa z ziemia polską.

Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Kętach (woj. bielskie) — za udział uczniów w bezpłatnym wykonaniu — przy pomocy nauczycieli zawodu i dyrekcji Szkoły — 30 skarbonek przenośnych o wartości szacunkowej 3,5 mln zł dla SKOZK.

Uroczystemu aktowi odsłonięcia pomnika z wmurowanymi tabliczkami, towarzyszył wpis do Księgi Zasług i wręczenie dokumentu potwierdzającego wyróżnienie. Kopie tych dokumentów przechowywane są w Muzeum Historycznym m. Krakowa.

Autorami projektu pomnika — muru z tabliczkami i wypukłorzeźbą z cytatem fragmentu apelu SKOZK — są artyści rzeźbiarze Czesław Dźwigaj i Jerzy Nowakowski, pracownicy naukowej Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki z Krakowa. Projekt wykonany został społecznie przez obu artystów, działaczy SKOZK.

JOANNA SENDOR

(Dokończenie ze str. 1)

Przygotowywanie go ruszyło ponownie w 1983 roku. Architekci **Marta Król, Jacek Hamada i inż. Kazimierz Pencakowski** pod kierunkiem głównego projektanta **Kazimierza arch. inż. Henryka Stawickiego** każdą swoją decyzję konsultowali z autorami studium historyczno-urbanistycznego. Szybko okazało się, że oba zespoły mają podobne poglądy na temat wartości zabytkowego Kazimierza, więc współpraca była bezkonfliktowa.

Główna idea, która przyświecała architektom, to nie niszczyć i nie zmieniać. W praktyce oznaczało to maksymalną ochronę zabytkowego zespołu urbanistycznego w takim układzie, w jakim ukształtowała go historia. Zadanie równie ważne to powstrzymanie naporu komunikacji. I wreszcie wprowadzenie nowej zabudowy w miejscach wolnych zawsze jednak charakterem nawiązującej do istniejącej już architektury i atmosfery otoczenia. I jeszcze jedna uwaga, z której warto zdawać sobie sprawę: powstający plan jest planem docelowym, nie przewiduje się działań tymczasowych, zwłaszcza w zakresie budowlanych.

Jakż więc to będzie Kazimierz? Przede wszystkim autorem projektu chodzi o zlikwidowanie „miasta marginesu społecznego”, za jakie w potocznej opinii (często nie pozbawionej racji) uchodziła ta dzielnica. Ma to być miasto spełniające wszystkie podstawowe funkcje, miasto tętniące pełnią życia. Przewiduje się więc m. in. kilka głównych ciągów handlowych: wzdłuż ulic Dietla, Bohaterów Stalingradu i Stradomia. Stradomia powinien stać się naturalnym przedłużeniem Drogi Królewskiej od Bramy Floriańskiej na Kazimierz. Na razie dopuszcza się tu jeszcze komunikację, jednak w perspektywie Stradom, tak jak Floriańska i Grodzka, będzie dostępny tylko dla pieszych.

Najświetniejszy okres Kazimierza to czasy, gdy królowali tu rzemieślnicy. Projektanci marzą, by rzemiosło wróciło do tej dzielnicy. Czekają na rzemieślników plac Nowy, ulica Józefa i Szeroka. Idealnym rozwiązaniem byłoby pomieszczenie w jednej kamienicy sklepu, czy punktu usługowego, pracowni i mieszkania rzemieślnika. Mogłyby one zajmować kolejno parter, I i II piętro. Tym modelem rozwiązanym już dziś mogłaby się zainteresować Izba Rzemieślnicza i jej członkowie, bowiem; aby go wprowadzić w życie trzeba będzie zapewne przełamać wiele barier psychologicznych i prawnych. A to zajmie trochę czasu.

Generalnie rzecz biorąc drobny handel, rzemiosło artystyczne i drobne, nieuciążliwe dla otoczenia rzemiosło przemysłowe są w wizji projektantów głównymi użytkownikami Kazimierza i Stradomia. A także gastronomia, turystyka i usługi. I oczywiście mieszkanica; w kamienicach poddanych kompleksowej rewaloryzacji, w budynkach po remoncie i nowo wzniesionych. Te ostatnie powstaną przede wszystkim w rejonie ulic Gazowej i Ska-

Nowa wizja starego Kazimierza

wińskiej oraz w charakterze plomb w całej dzielnicy. Duże zakłady przemysłowe powinny zniknąć z Kazimierza całkowicie.

Kazimierz jest dzielnicą różnorodną. Kolejne epoki pozostawiały na nim charakterystyczne ślady swych czasów. Zgodnie z wytycznymi konserwatorskimi i wynikami studium historyczno-urbanistycznego zadaniem projektantów obecnego planu jest jedynie uczynienie głównego i podstawowego układu urbanistycznego Kazimierza — szachownicy. Aby tego dokonać trzeba będzie zburzyć parę ruder. Ocenia się, że około 5 proc. tzw. kubatury to całkowicie zrujnowane i bezwartościowe szopy i walące się budynki. Decyzje o wyburzeniach są jednak niezwykle ostrożne. Dotyczą zaledwie 2 procent.

Czasem też trzeba będzie naprawić to, co bezmyślnie zniszczono w ostatnich dziesięcioleciach. I tak np. gdy wytyczano ulicę Mostową łącząc Kazimierz z Podgórzem zlanano szachownicowy układ urbanistyczny. Przywrócić się go zamieniając Mostową w pasaż handlowy kryty górą. Nie obejdzie się też bez modernizacji zabudowy XIX-wiecznej i tej z przełomów wieków, ale i ona będzie traktowana z honorami należnymi zabytkom.

Sprawa, która projektantom szczególnie leży na sercu to komunikacja. Na razie jeszcze za wcześnie by proponować drastyczne decyzje. Do takich musi się przygotować całe miasto. Plan już dziś jednak przewiduje docelowe rozwiązania. Ulicami Dietla, Bohaterów Stalingradu, Balicką i Podgórką wiódłby tzw. tranzyt międzydzielnicowy. A tzw. ciągi pieszo-jezdne zamieniłyby się w przyszłości w ulice, po których samochodom wolno się poruszać z prędkością nie większą niż 10 km. Rzecz jasna trudno bowiem wyobrazić sobie miasto bez samochodów, nie mogą one jednak utrudniać życia. Może więc w przyszłości i my wzorem zachodnioeuropejskich zabytkowych miasteczek wymusimy zasady współżycia samochodów z pieszymi poprzez np. budowanie skośnych progów w poprzek jezdni i ustawianie kwiatników, nadających ulicom kształt falującej linii. To sprawdzone już metody, zmusza-

jące kierowców do powolnej i ostrożnej jazdy, zwłaszcza na wąskich uliczkach starych miast.

Myśli się też o usprawnieniu pieszej komunikacji z Podgórzem. Jedną kładką dla pieszych zostanie przerzucona przez Wisłę przy Skałce na miejsce mostu zburzonego w czasie wojen szwedzkich. Druga zaś na przedłużeniu ulicy Mostowej na szlaku historycznego traktu węgierskiego. Przypomnijmy, że i tu jeszcze w XIX wieku był most.

Problem kolejny to zieleni. Kazimierz nie jest pod tym względem zbyt bogaty, toteż plan zazielenienia jest niezwykle istotny. Przewiduje, że zieleni będzie towarzyszyła wszystkim ciągom pieszym. Uzupełnią je mini-ogrody na podwórkach. Zacho-

wane też oczywiście zostaną główne skupiska zieleni począwszy od Skałki poprzez rejon kościołów św. Katarzyny, Bożego Ciała aż do Żydowskiego Miasta.

Myśli się też o wytyczeniu tras turystycznych. być może o wodnym tramwaju, którego pierwsza stacja byłaby przy klasztorze Norbertanek — trzeba więc zadbać o zachowanie panoramy krajozobrazowej Kazimierza, co również zostało w planie uwzględnione.

Redakcja planu dobiega końca. Poszczególne jego ustalenia konsultowane są z zainteresowanymi instytucjami i organizacjami. Nie wszystko przebiega bezkonfliktowo. Oto np. w niewielkim „pałacyku” przy ul. Jakuba projektanci zaplanowali utworzenie przedszkola, placówki bardzo potrzebnej w tym rejonie. Jednak użytkujące obecnie budynek Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej nie chce na to wyrazić zgody. Protestuje także Zakład Gazowniczy, nie chcąc wycofać się z terenu między ulicami: Gazowa, Podgórska i Wawrzynca. Itd., itd. Wszystkie te sporne kwestie trzeba będzie rozstrzygnąć w najbliższym czasie. Ostatni głos należy do radnych Rady Narodowej Krakowa, którzy plan rewaloryzacji i zagospodarowania przestrzennego Kazimierza i Stradomia powinni ostatecznie zatwierdzić pod koniec tego roku. A potem rozpocznie się dla Kazimierza nowa era.

EWA SMĘDER



Handlowe centrum starego Kazimierza — pl. Nowy.

Fot. JADWIGA RUBIŚ

Słabostka profesora

Historia, którą chcę dziś opowiedzieć wydarzyła się dość dawno, bo w 1847 roku, a zatem niemal 140 lat temu. Jednakże jej bohater pozostawił po sobie licznych potomków, którzy mogliby mieć zastrzeżenia do autora, iż bez żenady, z nazwiskami, opisuje skandal, który zbulwersował niegdyś opinię Krakowa. Posłużmy się zatem kryptonimem. Bohaterem zdarzeń opisywanych jest profesor X, postać wybitna; człowiek czynny w polityce i nauce, mający wszelako pewne słabostki, które spowodowały, iż dostał się na te łamy. Ale zaczniemy od początku.

X, pochodzący z zacnej, szlacheckiej rodziny, z dawien ziązanej z Krakowem, od dzieciństwa przejawiał wielkie uzdolnienia. Podobno, co raczej należy zaliczyć do bajek, w 18 roku życia został doktorem praw, a w kilka lat później profesorem Krakowskiej Akademii.

„Wiedział on dobrze — pisze Fryderyk Hechel — iż praca naukowa nie tuczy, nie daje wzięcia i poważania u gminu, a co więcej — nie daje majątku, gdyż człowiek naukom oddany pochwałami tylko i marnym kadzidłem cieszyć się musi”. Istotnie, profesor X doskonale to rozumiał i został adwokatem. W sposób niemal doskonały opanował ten fach, „znał wszystkie kruczki prawne” i nie omieszczał czerpać z tego profitów. Rychło doszedł do znacznego majątku: posiadał dwa folwarki, kilka kamienic w Krakowie i — jak fama głosiła — „grube tysiące w gotówce”. To chyba dobitnie świadczy o jego umiejętnościach zawodowych, o których głośno było nie tylko w Krakowie. Nawiasem mówiąc niezbyt wywiązywał się ze swych obowiązków profesorskich, co niektórych kolegów bardzo drażniło, lecz — jako że brał udział w politycznym życiu Rzeczypospolitej Krakowskiej — a nawet wykazywał wielką i sensowną troskę o jej przywileje — cieszył się sporym szacunkiem miasta.

Tym jednak, co przynosiło mu największą popularność, były „dobre obiady, na które sędziów i znakomitszych obywateli zapraszał, a wieczorami zawsze była u niego partia wista i dobra kolacyjka z niepospolitym węgryzmem”.

Miał wszakże profesor X słabostkę, dziś powiedzielibyśmy, iż drobną, w owych czasach jednak wielce naganna. Tym, co mu powszechnie zarzucano, „była lubieżność i lubo był bardzo brzydki, niezgrabny, a nawet w ubiorze bardzo brudny, o młodych jednak dziewczętach nie zapominał i lubo brzydki i stary (no, bez przesady, miał zaledwie ponad pięćdziesiąt lat! — R. K.) często u nich przesiadywał”.



Nie miałyby to jednak zapewne większego znaczenia, gdyby nie pożalowania godny przypadek. Otóż „dnia 12 listopada po dobrym zapewne obiedzie, przy zmroku, z butelką dobrego wina zapewne dla nadania sobie więcej siły wyszedł do znajomej sobie dziewczyny; gdzie ją i siebie kieliszkiem wina poczęstował i koperczaki stroić do niej zaczął, porwały go nagle wymioty”. Panny wszeteczne, bo o nie tu szło, uznały, iż klient jest pijany i położyły go do łóżka. Po kilku godzinach, gdy zorientowały się, że nie daje znaku życia, wezwały lekarza. Ten stwierdził zgon.

Nazajutrz gruchnęła w Krakowie wiadomość o zgonie profesora X. Gadatliwość lekarza, który stwierdził zjście, spowodowała, iż rozeszła się wiadomość „o rodzaju i miejscu zgonu, co naturalnie całe miasto, a osobiście zaś profesorów niezmiernie oburzyło; kolega, profesor, a niedawno nasz naczelnik (tak, profesor X był rektorem Uniwersytetu — R.K.); maż sędziwy, przez wszystkich poważny, ojciec na koniec licznej rodziny, umarł w łóżu publicznej wszetecznicy”. Zaiste, zgroza! Kraków nie Paryż.

Co więcej, do zgrozy doszedł jeszcze element humorystyczny. Rychło wymyślono wierszyk, który głosił: „Dwóch uczonych dążąc do wielkiego celu / Zmarło, jeden wśród uczniów, a drugi w burdelu”. Miasto pękało ze śmiechu; akurat bowiem prasa doniosła, że sławny berliński chirurg Diefenbach zmarł podczas wykładu.

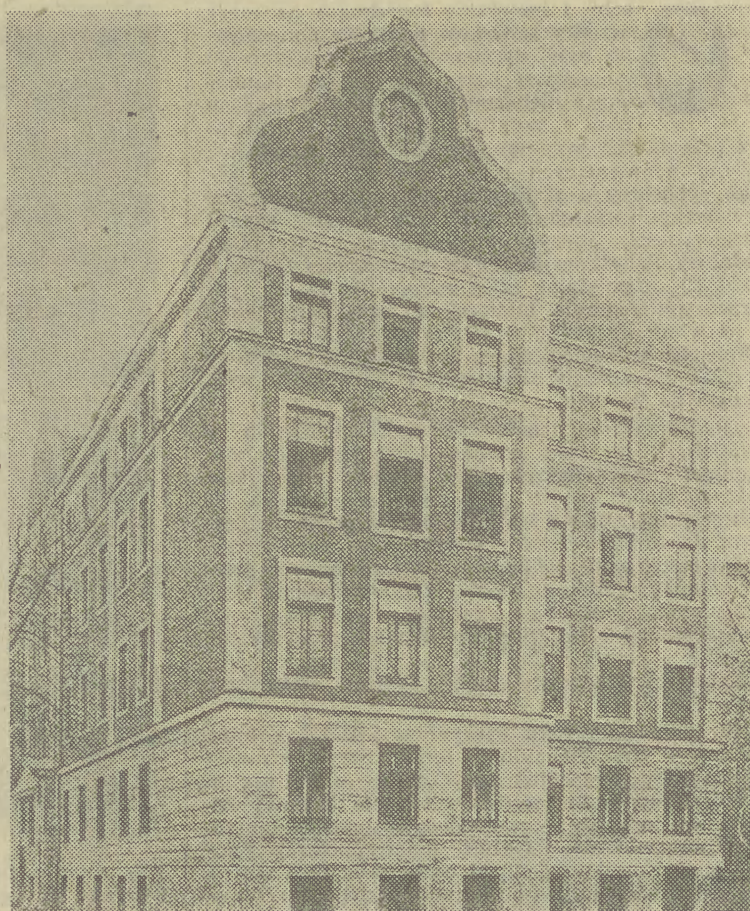
Rzecz udało się jednak zatłuszczać. Zona profesora, która o szczegółach wypadku nie wiedziała, dała się przekonać, iż umarł on na ulicy z powodu udaru. Rektor Uniwersytetu zorganizował paradny pogrzeb i nabożeństwo w kościele Panny Marii. Również uczniowie profesora, nie bacząc „na mało chwalebny zgon”, co z ukontentowaniem zauważa jeden z obserwatorów, „porwali trumnę i onę aż do rogatki lubelskich na plecach zaniesli”. Czyn ten wydał się, owemu obserwatorowi wielce godny i skłonił go do refleksji, iż takie postępowanie „jest skutkiem wyższej cywilizacji i lepszej znajomości słabości ludzkich”. Zważywszy, że nawet profesorowie uniwersytetu są ludźmi i podlegają ludzkim słabościom, my także podejźmy do tej głośnej niegdyś historii z całym zrozumieniem.

c.d.n.

Kraków

na starej fotografii

Tak wyglądał gmach bursy akademickiej wybudowany i oddany do użytku w 1909 r., przy ul. Garbarskiej 7. Jak na owe czasy był to budynek superkomfortowy. W dniu otwarcia krakowska prasa podkreślała z naciskiem, że nasza bursa prof. Żorawińskiego, w której rocznie znajdzie pomieszczenie ponad 100. uczniów szkół średnich i słuchaczy Uniwersytetu, zapewni swym pensjonariuszom... „wszelkie wymogi higieny, dużo światła i świeżego powietrza”. Gazety zwracały uwagę czytelników na szczególne wyposażenie tego budynku w należytą wentylację, centralne ogrzewanie, wodociąg i łazienki. Oczywiście dajemy wszystkiemu wiarę, tylko... to „świeże powietrze” brzmi w naszych uszach trochę fantastycznie. A jednak, to była prawda — jeszcze 75 lat temu Kraków był miastem pełnym ogrodów i właśnie (czego nie widać na zdjęciu) bursa stała w jednym z nich, w głębi posesji przy ul. Garbarskiej 7 wg projektu znanego wówczas architekta Pakiesa. Budynek ten stoi do dziś, chociaż nie wygląda już tak okazale „z przyczepioną” do jego skrzydła czynszowa kamienica. (aż)



Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru nawozu ze stajen miejskich w straźnicy pożarnej i w zakładzie czyszczenia dołów na Dajwórze, oraz zmiotków z ulic miasta odbędzie się (...) publiczna licytacja (...). Warunki licytacyjne mogą być przejrane w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa dnia 26 października 1887 r.

W depozytach kasy miejskiej znajduje się broszka emaliowana z kamieniem imitującym brylant z 2. otworami, gdzie były osadzone kamienie oraz para małych cienkich kółczyków z turkusikami, niewiadomego właściciela. Przedmioty te za udowodnieniem własności i zgłoszeniem się do Wydziału III Magistratu, odebrane być mogą, co się podaje do publicznej wiadomości. Magistrat stoł. król. miasta Krakowa dnia 27 grudnia 1892 r.

Coraz częściej zdarza się teraz, że właściciele budujący zastawiają bez pozwolenia Magistratu ulicę materjałami budowlanymi. Magistrat przypomina więc obowiązujący pod tym względem przepis, że w razie potrzeby użycia ulicy na składanie materjałów budowlanych należy wpierv wnieść prośbę do Magistratu o pozwolenie, poczem dopiero miejsce na składanie materjałów (...) z urzędu wyznaczone zostanie. Przekraczający to rozporządzenie karani będą grzywnami od 5 do 100 zł, a nadto Magistrat zarządzi usunięcie złożonych materjałów na koszt i ryzyko właściciela.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa dnia 22 kwietnia 1893 r.

Ginąca w mrokach historii nazwa podkrakowskiej osady „Zwierzyńiec” oraz inne przesłanki, które przekazały dzisiejszym czasom pisane źródła, świadczą, że w zaraniu historii Polski w okolicach tych znajdowało się dużo zwierzyń, żyjące w rozległych lasach, pokrywających tereny na zachód od Krakowa. Do przełomu XI i XII w. ówczesnie panujący władcy urządzali w nich polowania. Później jednak „zwierzyńiec” królewski został stąd przeniesiony do Puszczy Niepołomickiej, ponieważ na skutek rozwoju Krakowa zwierzyzna została tu wyniszczona lub przepłoszona.

Owe czasy tak poetycko opisał Franciszek Weżyk w wierszowanych „Okolicach Krakowa” (w 1820 r.):

„To miejsce z dawnych czasów Zwierzyńcem się zowie.
Tu w myśliwskich gonitwach najpierwsi królowie
Pozbywając swych trudów, niedorośle syny
Zaprawiali do bojów na zgonach zwierzyny (...)”

Z owych rozległych lasów do dzisiejszych czasów zachował się tylko niewielki ich szątek w postaci Lasu Wolskiego. Jakkolwiek trudno jest o bezpośrednie przekazy źródłowe na ten temat, wiadomo, że w drugiej połowie XIX w. w Lesie Wolskim były dość często urządzane większe polowania. M.in. świadczy o tym fakt, że w latach 1888—1890 na północno-wschodnim skraju Lasu, na stoku Łysej Góry (w pobliżu dzisiejszej kawiarenki „Baba Jaga”) zbudowany został drewniany budynek, zwany „Domkiem Myśliwskim”.

Po zakończeniu I wojny światowej początkowo polowania w Lesie Wolskim były skromne. W sprawozdaniu zarządu Lasu za rok 1923 czytamy m.in.: „Zarząd Lasu nie urządza większych polowań a tylko w gronie zawodowych myśliwych i osób wpływowych, raz do roku polowanie odbywa się dla odstrzału dzikich królików, lisów i zajęcy”. Były to, jak byśmy mogli to dziś powiedzieć, odstrzały selekcyjne w celu uniknięcia szkód w drzewostanie parku. Później polowania stały się szumne i reprezentacyjne, zwłaszcza po 1927 r., kiedy potrzebne stało się poparcie władz miejskich dla tworzącego się właśnie w Lesie Wolskim zwierzyńca-ogrodu zoologicznego. W tym też roku powiększono nawet „Domek Myśliwski” o dwie nowe izby i ganek.

NIEZNANY LAS WOLSKI (2) WIELKIE POLOWANIA



Polowania trwały wówczas zwykle dwa dni. Myśliwi zbierali się przeważnie w „Domku Myśliwskim”. Zakończenie pierwszego dnia polowania odbywało się koło gajówki Zakamycze, znajdującej się na zachodnim skraju Lasu Wolskiego, drugiego — na polanie Lea przy bigosie myśliwskim.

Polowanie takie barwnie opisał w jednym ze swoich artykułów znany pisarz Antoni Wasilewski:

„(...) W przeddzień wigilii w Lesie Wolskim odbywało się zawsze reprezentacyjne, o ile nie kumoterskie, polowanie dla rajców miejskich i co ważniejszych „grubych ryb”. Dla pewności i bezpieczeństwa, zapraszano też celniejsze strzelby z okolicy, a nawet województwa. Odstrzał był konieczny, gdyż zwierzyzna czyniła spustoszenia. Miotły sły przecinkami lasów od Bielni po Sowiniec, Polanę Lea. Strzelb — jak wtedy szumnie nazywano — było czasem ponad

sześćdziesiąt, nie licząc nagonki z Chelma, Bielni, Kryspinowa i Woli Justowskiej. Strzelaniny, huku — jak na Emausie lub Wiankach (...).

Po kilku takich szczęśliwych i nieszczęśliwych miotach teraz myśliwi ciągnęli na Polanę Lea, gdzie piono duże ognisko, wokół którego ścilił się dywan z jedliny. Obok stanęły sanie z nieszczęśliwymi zajęczkami, kilka lisów — raz nawet dziczek. Tu w oparach dymu częstowano się manierkami myśliwskimi i przedobrzonym do ostatnich możliwości Hawelki — myśliwskim bigosem. A kiedy Las Wolski szarzał, myśliwi zjeżdżali saniami do miasta — głośni, weseli, śpiewając: «kurdesz, kurdesz nad kurdeszami!» (...).

Od dawna podnosiły się jednak głosy krytyki przeciwko urządzaniu polowań w Lesie Wolskim, że względu na pinyące stąd niebezpieczeństwo dla coraz liczniej przybywającej tu publiczności. Bowiem nawet przy najbardziej skrupulatnym

zabezpieczeniu terenu nie można było wykluczyć strzału do przypadkowego przechodnia. Oficjalny dokument z 1935 r. pn. „Zasadnicze wytyczne urządzenia Lasu Wolskiego”, opracowany przez dr. inż. Edwarda Chodzieckiego, stwierdzał: „Podział Lasu Wolskiego na ustalone mioty łowieckie i stanowiska strzelców musi być dołączony do planu gospodarczego aby ułatwić organizację na ewentualnych polowaniach na bażanty etc., chociaż wypadka zwrócić uwagę, iż park publiczny w przyszłości nie powinien służyć do polowań”.

Polowanie, urządzone przez prezydenta Władysława Belinę-Prażmowskiego w 1932 r., było ostatnim polowaniem w Lesie Wolskim. Później zaniechano ich w wyniku decyzji kolejnego prezydenta Krakowa, dr. Mieczysława Kaplickiego i aż do wybuchu II wojny światowej stosowano „bezkawowy” odłów zwierzyny. Żyjąc w Lesie Wolskim nieliczna zwierzyzna podlegała w zasadzie ochronie. Ograniczać jednak musiano liczbę saren i zajęcy, ponieważ wyrządzały one znaczne szkody w parku przez ogryzanie kory drzew, ocieranie rogów o drzewa itp. W stanie wolnym żyła tu wówczas dość duża liczba różnych zwierząt: kilkadziesiąt saren, wiele zajęcy i dzikich królików. Iśw. łasice, kurne, wiewiórki, liczne stada kuropatw itd.

Nosobna wzmianka zasługuje borsuki, których liczba zarząd Lasu starał się ograniczać, ponieważ powodowały duże szkody w jajach bażantów, stanowiacych ulubioną przysmak tych zwierząt. Trzeba bowiem zaznaczyć, że w lesie koło Zakamycza w latach 1926—1935 istniała bażantarnia, której głównym celem była hodowla bażantów dla celów łowieckich: w 1934 r. w Lesie Wolskim żyło 150. 2000 bażantów łownych. W 1923 r. na terenie Lasu Wolskiego znajdowały się trzy stałe ostoje borsuków: w Łaninym Dole pod Srebrną Górą, w Poniędziałkowym Dole w górnej części Starej Woli i w Zielonym Dole od strony Chelmu. Ówczesne źródła wspominają, że tam borsuczcy jest jednak więcej niż zwierzęta, a nie szybko się mnożą, ale nie można określić bliżej ich ilości, ponieważ co roku pewna ich nadwytka opuszcza Las Wolski i w innych miejscach zakłada swe ostoje.

Celem zwiększenia liczby wolno żyjących ptaków, w 1934 r. podjęto starania o przywrócenie w Lesie Wolskim ostoi jarząbków i cietrzewi, które przed I wojną światową miały w nim swych licznych przedstawicieli. Niestety, sprowadzone droga lotniczą z lasów państwowych koło Lwowa jaja jarząbków okazały się... zepsute.

JULIAN ZINKOW